

nowiny

JASTRZĘBSKIE

www.nowiny.pl | ISSN 2720-510X | portal@nowiny.pl | Rok VII | Nr 7 (69)

Rowerem
do Czech.

Lázně Darkov v Karviné.
Uzdrowisko za miedzą.

**SOLANKA
LEPSZA
NIŻ SILNE
LEKI**

STRONA 16

Stary kościół w Bziu LEGŁ W GRUZACH



CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 5

Środa, 15 lipca, zaczęła się w Bziu od widoku, który trudno zignorować. Koparka wbijała się w ściany dawnego kościoła – tego, który przez ponad siedem dekad był świątynią, choć pierwotnie w tym budynku znajdowała się karczma. Pył unosił się nad placem, a mieszkańcy zatrzymywali się na chwilę, jakby chcieli upewnić się, że to naprawdę się dzieje.

LEKARKA SKAZANA za nieumyślne spowodowanie śmierci



STRONA 14

Niekończący się
remont ulicy
Jagielloj przez wadę
wykonawczą

STRONA 17

Wyciek numerów
PESEL w MZK
Winnych nadal nie ma,
a pytań przybywa

STRONA 4

Pierwsi pracownicy
JSW przeszli
na urlopy górnicze

STRONA 18

„To nie jest nasz
klub” – Konfederacja
przeciw ukraińskiemu
Barkomowi

STRONA 6



STRONA 2

26 mln zł wróciło
do budżetu Jastrzębia
I od razu kłótnia o zasługi

**zakupy
BEZ GRANIC**

STRONY 11 – 13

DODATEK PROMOCYJNY

nowiny
nowiny
nowiny
nowiny
nowiny
nowiny.pl
REGION OPAWSKO

Na wstępie



Katarzyna Barczyńska-Łukasik
Redaktor
prowadząca
Nowin
Jastrzębskich

Ten numer układa się wokół pytań o to, jak Jastrzębie-Zdrój zarządza swoim rozwojem i jak reaguje na wyzwania pojawiające się równocześnie w kilku obszarach. Przyglądany sprawie odzyskanych 26 mln zł. Pozytywna decyzja Ministerstwa Finansów wywołała sporo emocji, zwłaszcza po tym, jak poseł Krzysztof Gadowski podkreślił, że wymagało to wielu zabiegów. Dyskusja w social mediach pokazała, że mieszkańcy chcą wiedzieć nie tylko co udało się zdobyć, ale też kto i jak o to walczył. Rozdysponowaliśmy też 3,8 mln zł w ramach Jastrzębskiego Budżetu Obywatelskiego. W 2027 roku powstanie 37 projektów – trzy ogólnomiejskie i 34 osiedlowe oraz sołeckie. Nie pomijamy też spraw trudnych. Wyciek numerów PESEL z MZK nadal budzi niepokój, bo chodzi o dane szczególnie wrażliwe. Wracamy też do Bzia, gdzie znika trzeci kościół. To historia, która pokazuje, że przeszłość potrafi być namacalna – od pierwszej świątyni z XIV wieku, przez drewniany kościół z XVII w., aż po budynek dawnej karczmy, który przez 74 lata służył jako kościół. Jego rozbórka przypomina, że historia nie jest abstrakcją, lecz czymś, co można zobaczyć, dotknąć, a czasem – zobaczyć, jak znika. Spore kontrowersja wzbudza też przeniesienie do Jastrzębia meczów ukraińskiego Barkonu Każany Lwów. Klub od nowego sezonu PlusLigi ma rozgrywać swoje spotkania w naszym mieście po wycofaniu się z rozgrywek Jastrzębskiego Węgla. A na koniec coś w sam raz na lato. Zabieramy czytelników na rowerową wycieczkę do czeskiego Darkowa, gdzie solanka od wieków uchodzi za jedną z najlepszych w Europie i wciąż przyciąga tych, którzy szukają spokojnego miejsca z historią. Warto też wybrać się do inhalatorium w Parku Zdrojowym, bo wróciło do pełnych godzin otwarcia. Godzina w solankowej mgiełce ma dawać efekt jak cztery dni nad Bałtykiem, co brzmi jak idealna propozycja na szybki reset. Warto zwolnić i złapać oddech.

Dodatkowe 26,3 mln zł zasili budżet Jastrzębia-Zdroju

I już polityczna kłótnia

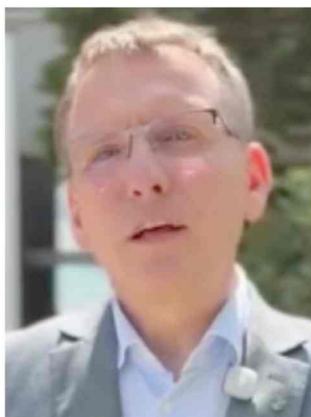
Prezydent Jastrzębia-Zdroju Michał Urgoń przekazał dobrą wiadomość o odzyskaniu 26 mln zł, które miasto otrzyma po pozytywnej decyzji Ministerstwa Finansów. W tym czasie również poseł Krzysztof Gadowski poinformował o tym, że odzyskanie pieniędzy dla Jastrzębia wymagało wiele pracy. To wywołało dyskusję w social mediach.

Dodatkowe 26 mln zł zasili budżet Jastrzębia-Zdroju. I już polityczna kłótnia.

Czyja zasługa to odzyskanie 26 mln zł?

Zacznijmy od początku. Najpierw o pieniądzach dla miasta poinformował prezydent Michał Urgoń. – Jastrzębie-Zdrój odzyska ponad 26 mln zł z budżetu państwa. To efekt wielomiesięcznych starań, rozmów, rzeczowej argumentacji oraz wsparcia samorządowców i parlamentarzystów po tym, jak tegoroczny budżet miasta został uszczuplony w wyniku nowych zasad finansowania samorządów. Dziś możemy powiedzieć, że konsekwentne działania przyniosły efekt – napisał Michał Urgoń.

– Od początku byliśmy przekonani, że sposób wyliczenia naszych dochodów nie oddaje rzeczywistej sytuacji miasta. Dlatego



■ Prezydent Michał Urgoń

nie ograniczyliśmy się do wysłania jednego pisma. Spotykaliśmy się z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, przedstawialiśmy szczegółowe wyliczenia i konsekwentnie udowadniaлиśmy, że Jastrzębie-Zdrój zostało potraktowane niesprawiedliwie. Specjalną uchwałę z apelem do Premiera i Ministra Finansów i Gospodarki podjęła też Rada Miasta. Dziękuję wszystkim, którzy wsparli nasze starania, w szczególności Śląskiemu Związkowi Gmin i Powiatów, parlamentarzystom oraz starostom, prezydentom, wójtom i burmistrzom za wsparcie naszego stanowiska. Obecna decyzja resortu finansów pokazuje, że merytoryczne argumenty i konsekwencja przynoszą efekty – podkreśla prezydent.

Kilka godzin po publikacji tej informacji, post na swoim fanpage wrzucił jastrzębski poseł KO Krzysztof Gadowski. – Z ogromną satysfakcją przekazuję Wam informację, na którą bardzo intensywnie pracowaliśmy. Ministerstwo Finansów uwzględniło argumenty Jastrzębia-Zdroju



■ Poseł Krzysztof Gadowski

i przyznało naszemu miastu ponad milionów złotych! Od samego początku wspierałem i zabiegałem o te środki na szczeblu rządowym. Wiedziałem, jak kluczowe są to pieniądze dla stabilności finansowej naszej lokalnej społeczności. Miesiące rozmów, analiz, spotkań i konsekwentnego przekonywania resortu przyniosły zamierzony skutek. Działam z korzyścią dla mieszkańców – napisał Krzysztof Gadowski, a post udostępnił również radni Koalicji Samorządowej.

Komentarze radnych

I to zdecydowanie wywołało emocje, bo pod postami od razu swoją polemikę wpisał przewodniczący rady miejskiej Piotr Szereda, przypominając genezę utraty środków. – To rząd Donalda Tuska popełnił błąd. Sprawa, która ciągnęła się od jesieni 2025 roku, znalazła swój finał dopiero w lipcu 2026 roku po trwających miesiącami negocjacjach władz miasta z rządem. Nasz Michał Urgoń – Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój otrzymał wsparcie od władz innych miast i

powiatów. Pod koniec 2025 roku Ministerstwo Finansów drastycznie obcięło prognozę dochodów Jastrzębia-Zdroju z tytułu podatku CIT na 2026 rok – z pierwotnych 237 mln zł do zaledwie 17 mln zł. Łączny ubytek w dochodach szacowano pierwotnie na ok. 22 mln zł. Urzędnicy premiera Donalda Tuska tłumaczyli sytuację awarią i nieprawidłowościami w centralnej Bazie Podatkowej CIT. Chodziło o błędne wprowadzanie formularzy podatkowych, które rozdzielają udziały w CIT na konkretne gminy na podstawie liczby zatrudnionych pracowników w lokalnych oddziałach firm. Te pienią-

żonych na stałe. Nigdy nie wyrównano żadnej gminie tej straty. Pomimo rozmów, interwencji, prób tłumaczenia i prośb oraz angażowania prezydenta Dudy. Lepiej, że rząd potrafi przyznać się do błędu i zwrócić kasę niż Rząd, który nie słucha obywateli i samorządów – napisał Roman Foksovicz.

Najważniejsze w tej dyskusji jest to, że każdy ma rację. Sukces ma wielu ojców, porażka za zwyczaj żadnego. Istotne jest jednak, że budżet Jastrzębia-Zdroju zostanie zasilony potężną kwotą, która będzie mogła zostać wykorzystana na wydatki miasta i być może kolejne in-



■ Radny i były wiceprezydent Roman Foksovicz



■ Przewodniczący Rady Miasta Piotr Szereda

dze nam się należały i basta – napisał Piotr Szereda, a pod postem udostępnionym przez Romana Foksovicza, były wiceprezydent również odniósł się do tych słów, nawiązując do tzw. „Polskiego Ładu” za czasów rządów PiS.

– Rząd PiS wprowadzając Polski Ład obniżył dochody bieżące miast i gmin. Jastrzębie-Zdrój straciło wtedy około 40 milionów

westycji, a także zmniejszyć deficyt budżetowy.

Ministerstwo Finansów poinformowało, że środki zostały przyznane z rezerwy przeznaczonej dla miast na prawach powiatu, których dochody – obliczone według nowych zasad – okazały się niższe od poziomu określonego w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Szymon Kameczyk

Projekty Jastrzębskiego Budżetu Obywatelskiego, które będą realizowane w 2027 roku

Mieszkańcy zdecydowali, na co zostanie przeznaczonych 3,8 mln zł. W 2027 roku w ramach Jastrzębskiego Budżetu Obywatelskiego zrealizowanych zostanie 37 projektów. Sprawdzamy, co powstanie na poszczególnych osiedlach i w sołectwach.

Mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju po raz kolejny zdecydowali, na co zostaną wydane pieniądze z budżetu obywatelskiego. W 2027 roku zrealizowane zostaną 3 zadania ogólnomiejskie oraz 34 projekty osiedlowe i sołeckie.

Spośród nich 19 projektów wyłoniono w głosowaniu przeprowadzonym w dziewięciu jednostkach pomocniczych, w tym w czterech sołectwach. W pozostałych osiedlach i sołectwach głosowanie nie było konieczne, ponieważ wszystkie zgłoszone zadania zmieściły się w dostępnych pulach pieniędzy.

Głosowanie trwało od 8 do 16 czerwca. Jastrzębianie wybierali spośród 17 projektów ogólnomiejskich oraz 35 osiedlowych i sołeckich. Łącznie oddano 9296 głosów, z czego 8721 uznano za ważne.

Trzy projekty ogólnomiejskie

Na zadania ogólnomiejskie oddano 5296 głosów, z których 5027 było ważnych. Do realizacji zakwalifikowały się trzy projekty: „Między okładkami a ekrana-

nem” – zakup książek tradycyjnych i elektronicznych dla czytelników Miejskiej Biblioteki Publicznej – 250 tys. zł, 1466 głosów, remont ul. Wolności – 350 tys. zł, 915 głosów, rozbudowa oświetlenia przy bocznym odcinku ul. Komuny Paryskiej w Moszczenicy – 150 tys. zł, 104 głosy.

Pierwszy projekt zakłada zakup m.in. książek papierowych, e-booków i audiobooków. W ramach remontu ul. Wolności przewidziano natomiast poszerzenie około 260-metrowego odcinka drogi i wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej. Trzecie zadanie obejmuje montaż nowego oświetlenia.

Projekt dotyczący oświetlenia nie zajął trzeciego miejsca pod względem liczby zdobytych głosów. Został jednak wybrany zgodnie z regulaminem JBO. Po zakwalifikowaniu projektów z większym poparciem pozostała kwota nie wystarczała na realizację kolejnego zadania z listy, dlatego wybrano następne, którego koszt mieścił się w dostępnej puli.

Pełna lista projektów osiedlowych i sołeckich

Osiedle Arki Bożka

„Strefa uzdrowiskowa w środku Osiedla – soniczna tętnia solankowa” – 113 444 zł, 74 głosy. Tętnia ma powstać w Jarze przy ul. Zielonej. W projekcie przewidziano również ławki i leżaki.

Osiedle Barbary:

„Tak się bawi PP nr 15 i Osiedle Barbary – festyn rodzinny” – 30 tys. zł, 136 głosów. „Tak się bawi PP nr 19 i Osiedle Barbary – festyn rodzinny” – 30 tys. zł, 104 głosy. „Biblioteka nowych możliwości” – 31 254 zł, 88 głosów. „Bawimy się razem – festyn rodzinny i bal karnewałowy” – 30 tys. zł, 87 głosów. „Tak się bawi Osiedle Barbary – festyn rodzinny” – 30 tys. zł, 68 głosów.



■ Jedni głosowali na oświetlenie, inni na place zabaw, drogi, sport czy kulturę. Zdjęcie ilustracyjne. FOT. UM JASTRZĘBIE

Osiedle Bogoczowiec:

Wymiana nawierzchni asfaltowej os. Boża Góra Prawa. Projekt zakłada sfrezowanie starej nawierzchni i ułożenie nowej do wysokości dostępnych środków.

Osiedle Chrobrego: „Gry Podwórkowe”, „Osiedlowy Dzień Dziecka”, „Monitoring”. Wśród zadań znalazły się odnowienie gier podwórkowych, organizacja wydarzenia dla dzieci oraz rozbudowa monitoringu w rejonie Szkoły Podstawowej nr 20.

Osiedle Gwarków:

„Tak dla rekreacji i kultury!”, „Zmieniamy wejście przed szkołą – rozbudowa infrastruktury rowerowej przy Szkole Podstawowej nr 9”, „Lato z książką – wakacyjna przygoda w Ogrodzie Czytelnika”. Projekty obejmują m.in. bilety do kina, Carbonarium i na kąpielisko, stworzenie infrastruktury rowerowej oraz wakacyjne wydarzenia połączone z rozwojem oferty bibliotecznej.

Osiedle Jastrzębie Górne i Dolne:

Wymiana słupów oświetleniowych, zakup konstrukcji scenicznej ze schodami i barierkami, cykl imprez na Osiedlu Jastrzębie Górne i Dolne. Zaplanowano m.in. wymianę starego oświetlenia przy ul. Pszczyńskiej oraz zakup infrastruktury potrzebnej podczas wydarzeń plenerowych.

Osiedle Morcinka:

„Strefa Małego Agenta”, czyli budowa bezpieczne-

pieczeństwo ciągu pieszego przy ul. Ruchu Oporu.

Sołectwo Borynia:

Budowa oświetlenia ulicznego na ul. Gajowej na odcinku od stacji transformatorowej do działki nr 72/35 – 120 tys. zł, 20 głosów.

Sołectwo Bzie:

Wymiana nawierzchni na placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 15 – 160 tys. zł, 504 głosy, oświetlenie, bezpieczeństwo i monitoring boiska sportowego oraz placu zabaw – 100 tys. zł, 72 głosy. Pierwsze zadanie zakłada zastąpienie zużytej nawierzchni nową, poliuretanowo-gumową. Drugi projekt przewiduje m.in. montaż oświetlenia i kamer na terenie boiska oraz placu zabaw.

Sołectwo Moszczenica:

„Bezpieczna droga po zmroku – budowa oświetlenia ulicznego na ul. Srebrnej” – 181 360 zł, 83 głosy. Projekt zakłada budowę oświetlenia na odcinku około 400-500 metrów.

Sołectwo Ruptaw-Cisówka:

Budowa oświetlenia ul. Maryjowiec – 200 tys. zł, 810 głosów, budowa drogi ul. Żwirowej – 115 583 zł, 52 głosy.

W Ruptawie-Cisówce doszło do nietypowej sytuacji. Projekt „Bezpieczny dom i

okolica – OSP i mieszkańcy Sołectwa razem” uzyskał aż 620 głosów, ale jego wartość wynosiła 315 583 zł. Po zakwalifikowaniu budowy oświetlenia ul. Maryjowiec w puli zostało 115 583 zł, dlatego zgodnie z regulaminem do realizacji wybrano następny projekt mieszczący się w tej kwocie – budowę drogi ul. Żwirowej.

Sołectwo Szeroka:

Budowa chodnika przy ul. Powstańców Śląskich, czyszczenie rowów przy ul. Powstańców Śląskich, remont ul. Wesolej od nr 60A do 50.

Zadania dotyczą przede wszystkim poprawy bezpieczeństwa pieszych, odwodnienia oraz stanu infrastruktury drogowej.

W 2027 roku powstanie 37 projektów

Łącznie w przyszłym roku w ramach Jastrzębskiego Budżetu Obywatelskiego zrealizowanych zostanie 37 zadań – 3 ogólnomiejskie oraz 34 osiedlowe i sołeckie. Na ich wykonanie przeznaczono 3,8 mln zł.

Lista pokazuje, że mieszkańcy stawiali zarówno na duże inwestycje infrastrukturalne, takie jak remonty dróg i budowa oświetlenia, jak również na mniejsze przedsięwzięcia związane z rekreacją, kulturą, bezpieczeństwem i integracją lokalnych społeczności.

Wojciech Żołneczek

BĄDŹ WIDOCZNY

Okazja!

Masz firmę? Wyróżnij się dzięki obrazowi na dużym nowoczesnym ekranie ledowym i zwróć uwagę Twoich potencjalnych klientów!

Galeria WIŚLANKA w Żorach – pasaż główny

1 miesiąc kampanii 600 zł netto

ZADZWOŃ! Wydawnictwo Nowiny, tel. 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl



■ Rafał Stelmaczek – dyrektor Biura MZK. FOT. UM JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Wyciek numerów PESEL w MZK. Winnych nadal nie ma, a pytań przybywa

Sprawa wycieku danych osobowych pasażerów Międzygminnego Związku Komunikacyjnego w Jastrzębiu-Zdroju nadal wzbudza zainteresowanie. Chodzi o dane szczególnie wrażliwe, w tym numery PESEL, które mogą zostać wykorzystane do prób wyłudzeń czy kradzieży tożsamości. Pojawiły się pytania, kto zawinił i kto poniesie konsekwencje tej sytuacji.

Po publikacjach dotyczących incydentu radni Anna Hetman i Roman Fokso-wicz skierowali do prezydenta miasta szczegółową interpelację. Pytali między innymi o skalę wycieku, przyczyny zdarzenia, zabezpieczenia funkcjonujące w MZK oraz o to, czy ustalono już osoby odpowiedzialne za naruszenie bezpieczeństwa danych.

Odpowiedź przygotował dyrektor Biura MZK, Rafał Stelmaczek. Dokument wyjaśnia część okoliczności, ale nie zamyka sprawy.

Jak doszło do wycieku?

Jak wynika z odpowiedzi MZK, 20 czerwca 2026 roku wykryto nieautoryzowany dostęp do systemu sprzedaży i obsługi biletów internetowych działającego pod adresem bilet.mzkjastrzebie.com. Według związku osoba nieuprawniona uzyskała dostęp do danych znajdujących się w systemie.

MZK przyznaje, że naruszenie mogło dotyczyć około 23 tys. pasażerów. Wśród

danych, które mogły zostać ujawnione, wymieniono m.in. imię, nazwisko, adres zamieszkania oraz numer PESEL. Jednocześnie zaznaczono, że analiza trwa i liczba osób objętych incy-dentem może jeszcze ulec zmianie.

To właśnie ten fragment powinien szczególnie zainteresować pasażerów. Mimo że od wykrycia incy-dentu minęło już kilkanaście dni, nadal nie ma ostatecznej odpowiedzi, jak szeroki był wyciek.

System był zabezpieczony. Ale doszło do włamania

W odpowiedzi czytamy, że system był utrzymywany przez zewnętrznego wykonawcę i miał posiadać m.in. autoryzację dostępu, monitoring serwerów oraz rozwiązania chroniące przed próbami nieuprawnionego dostępu. MZK podkreśla również, że wykonawca wdrożył środki techniczne i organizacyjne wymagane przez przepisy RODO.

Jednocześnie ten sam system stał się celem skutecznego ataku. Jak dokładnie do niego doszło? Tego na razie nie wiadomo.

„Nie ustalono jednoznacznej przyczyny”

MZK informuje, że „na obecnym etapie nie ustalono jednoznacznej przyczyny zdarzenia”. Trwa analiza logów systemowych, a szczegółowe ustalenia, w tym ocena prawidłowości działania zastosowanych zabezpieczeń, mają zostać przedstawione po zakończeniu postępowania wyjaśniającego.

Innymi słowy: wiadomo, że doszło do naruszenia,

wiadomo, że wycieki lub mogły wyciec dane pasażerów, ale nadal nie wiadomo dokładnie, dlaczego system okazał się podatny na atak.

Sprawą zajmuje się UODO i CERT Polska

MZK zapewnia, że incydent został zgłoszony do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych w terminie przewidzianym przepisami. Informację przekazano również do CERT Polska.

Po wykryciu naruszenia podjęto działania mające zabezpieczyć system, ograniczyć możliwość dalszego dostępu do danych oraz ustalić zakres zdarzenia. Zewnętrzni specjaliści mają prowadzić analizę bezpieczeństwa.

Co z odpowiedzialnością?

Radni wprost pytali, czy ustalono osoby odpowiedzialne za sytuację i jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte. Odpowiedź brzmi: na obecnym etapie nie ustalono odpowiedzialności za zaistniały incydent. Trwają czynności wyjaśniające prowadzone we współpracy ze specjalistami ds. cyberbezpieczeństwa. Dopiero po zakończeniu analiz możliwa będzie ocena, czy doszło do naruszenia obo-

wiązków przez konkretną osobę lub podmiot.

To oznacza, że mimo skali zdarzenia i potencjalnego zagrożenia dla tysięcy mieszkańców, nadal nie wiadomo, kto odpowiada za powstałą sytuację.

Co powinni zrobić pasażerowie?

MZK informuje, że osoby, których dane mogły zostać naruszone, zostały powiadomione m.in. wiadomościami SMS i e-mail. Na stronie internetowej opublikowano również komunikat zawierający zalecenia bezpieczeństwa. W odpowiedzi wskazano m.in. na konieczność podjęcia standardowych działań ochronnych, takich jak monitorowanie aktywności finansowej czy rozważenie zastrzeżenia numeru PESEL.

To jeszcze nie koniec sprawy

Jedno jest pewne: sprawa nie kończy się na samym wycieku. Dla wielu mieszkańców najważniejsze pytania pozostają nadal bez odpowiedzi. Ilu dokładnie pasażerów zostało poszkodowanych? Jak doszło do włamania? I czy ktoś poniesie za nie odpowiedzialność?

Katarzyna Barczyńska-Lukasik



■ Kto poniesie odpowiedzialność za wyciek danych pasażerów MZK. FOT. ARCH./JASTRZEBIEONLINE.PL

Ponad 47 mln zł na modernizację szpitala w Jastrzębiu-Zdroju



■ Otwarcie zmodernizowanych oddziałów w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju. FOT. TOMASZ ŻAK / UMWS

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju zakończył modernizację kilku kluczowych oddziałów. Inwestycja kosztowała 55,2 mln zł, z czego 47 mln zł pochodziło z Krajowego Planu Odbudowy. 22 lipca oficjalnie otwarto odnowione przestrzenie, które zyskały m.in. klimatyzowane sale, nowe zaplecze zabiegowe i specjalistyczne pracownice.

Modernizacja objęła cztery obszary szpitala: oddział położniczo-ginekologiczny i ginekologii onkologicznej, urologię i urologię onkologiczną, chirurgię ogólną i chirurgię onkologiczną oraz kardiologię.

W uroczystym otwarciu zmodernizowanych oddziałów uczestniczyli m.in. marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa, poseł Krzysztof Gadowski oraz dyrektor szpitala Robert Ostrowski.

Sale z klimatyzacją i nowe wyposażenie

Po modernizacji sale chirurgiczne są klimatyzowane, a część z nich wyposażono również we własne węzły sanitarne. Pacjenci otrzymali elektrycznie sterowane łóżka.

Zmieniły się także warunki pracy personelu. Odnowiono i wyposażono m.in. sale zabiegowe, sale intensywnego nadzoru oraz specjalistyczne pracownice.

Do dyspozycji lekarzy

oddano m.in. pracownice: USG, UKG, histeroskopii, biopsji fuzyjnej. Na oddziale urologii i urologii onkologicznej powstała ponadto pracownia endoskopii. Obejmuje ona dwie sale zabiegowe do wykonywania endoskopii oraz salę przygotowawczo-pooperacyjną.

47 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy

Całkowity koszt remontów i modernizacji wyniósł 55,2 mln zł. Największą część tej kwoty – 47 mln zł – stanowiło dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy.

Pozostałe środki pochodziły m.in. z budżetu województwa śląskiego.

To najlepszy, najnowocześniejszy sprzęt oddany w ręce fachowców. Dzięki zaangażowaniu w realizację tej inwestycji. W praktyce przełoży się to na efektywność leczenia i komfort dla pacjentów. Możemy też przekonać się, jak realnie „pracują” środki z Krajowego Planu Odbudowy i wsparcie z budżetu województwa. Dziś takie pozytywne zmiany w służbie zdrowia są potrzebne – mówił Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego.

Zakończona modernizacja ma poprawić zarówno warunki pobytu pacjentów, jak i możliwości diagnostyczne oraz zabiegowe szpitala. Wojciech Żołneczek

Gdzie karczma stała się kościołem...

Środa, 15 lipca, zaczęła się w Bziu od widoku, który trudno zignorować. Koparka wbijała się w ściany dawnego kościoła – tego, który przez ponad siedem dekad był świątynią, choć pierwotnie w tym budynku znajdowała się karczma. Pył unosił się nad placem, a mieszkańcy zatrzymywali się na chwilę, jakby chcieli upewnić się, że to naprawdę się dzieje.

Trzeci kościół Bzia właśnie znika

Ale żeby zrozumieć wagę tego momentu, trzeba cofnąć się o kilka stuleci. Bo Bzie to jedno z tych miejsc, gdzie historia nie jest zapisana tylko w książkach, ale również w murach – tych, które stały, spłonęły, zostały oddane, rozebrane i zbudowane na nowo.

I. Kościół, którego już nikt nie pamięta

Pierwsza świątynia w Bziu powstała prawdopodobnie na początku XIV wieku. Nie ma jej na żadnej fotografii, nie ma jej w pamięci mieszkańców. Jest tylko w dokumentach – suchych, lakonicznych, ale wystarczających, by wiedzieć, że tu, na tej ziemi, już od setek lat ludzie gromadzili się na modlitwie. To był czas, gdy parafia była centrum życia. Kościół był jednocześnie miejscem wiary, spotkań, podejmowania decyzji. Dziś nie wiemy, jak wyglądał. Wiemy tylko, że istniał – i że był centrum wszystkiego.



■ XVII wieczny kościół, spłonął w 1942 roku.
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



■ Budynek starczej karczmy, w której aż do 2016 roku znajdowała się świątynia. FOT. KABA (3)

II. Drewniany kościół z 1672 roku

Po okresie reformacji, gdy świątynia przez ponad sto lat była ewangelicka, Bzie zbudowało nowy drewniany kościół, ponieważ poprzedni spłonął (1663 r.). Drewniany, skromny, ale ważny. Ze starych zapisów dowiadujemy się, że był kryty gontem, miał trzy ołtarze, otoczony sobotami (zadaszenie biegnące wzdłuż świątyni). Posiadał wieżę o konstrukcji słupowej, dzwonnice z dwoma dzwonami. W ołtarzu głównym znajdowało się tabernakulum, była też ambona, chrzcielnica oraz ciemna zakrystia. Miał dwoje drzwi i sześć okien.

Stał prawie 270 lat.

Spłonął 1 lutego 1942 roku.

Pożar był gwałtowny, niszczący, bezlitosny. Ogień pochłonął nie tylko



Rozbiórka dawnego kościoła w Bziu postępuje, a koparka usuwa kolejne fragmenty konstrukcji

budynek, ale też całe wyposażenie kościoła, księgi metrykalne i dokumenty parafii. Ocalały tylko naczynia liturgiczne i ornaty, które były przechowywane na probostwie. Mieszkańcy zostali bez miejsca, które przez pokolenia było ich punktem odniesienia. I wtedy wydarzyło się coś, co może zadziwiać.

III. Karczma, która stała się kościołem

Ewangelik Fryderyk Thau – właściciel dawnej karczmy – oddał budynek katolikom. Tutaj trzeba wspomnieć, że w 1560 r. właściciele dóbr Bzia, a wraz z nimi ludność, zmienili wyznanie na protestanckie i trwali w nim niemal do końca XVII wieku. Po wojnie trzydziestoletniej katolicycy Habsburgowie umocnili się na Śląsku i zaczęli odbierać ewangelikom kościoły. Ludność, choć niechętnie, została zmuszona do przyjęcia wiary katolickiej. Rody szlacheckie, które nie chciały porzucić swojego wyznania, były

oskarżane o odstępstwo od katolicyzmu – jak na przykład rodziny von Rostek z Bzia Górnego czy von Pelchrzim z Bzia Dolnego. Często było wówczas pogardliwe nazywanie takich osób heretykami.

Tak więc ewangelik Fryderyk Thau – mimo ciężaru dawnych sporów i narzuconych decyzji – okazał serce, przekazując katolikom budynek, który stał się dla nich tymczasowym, a później pokoleniowym kościołem. W środku była duża sala, wystarczająca, by przerobić ją na świątynię. Tam, gdzie kiedyś lał się alkohol, brzęczały kufle i słychać było gwar gości, a czasem nawet karczemne kłótnie, zaczęły brzmieć modlitwy, a drewniane stoły ustąpiły miejsca ołtarzom i ławkom. Nastąpiła całkowita przemiana tego miejsca.

Kościół miał być tymczasowy.

Trwał przez 74 lata.

To w tej sali odbywały się chrzciny, śluby, pogrzeby.



■ Współczesna świątynia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła

To tu dzieci uczyły się pacierza, tu starsi siadali w ławkach, które pamiętały więcej historii niż niejeden człowiek. Tu przybywali z wizytacjami biskupi.

Ten budynek nie był przesadnie piękny. Nie był monumentalny. Jednak zadomowili się w nim na dobre. I właśnie jego rozbiórka stała się impulsem do napisania tego tekstu. Bo gdy znika trzeci kościół, człowiek zaczyna rozumieć, że historia nie jest abstrakcją. Jest czymś, co można zobaczyć, dotknąć, a czasem – ujrzeć, jak się rozpada lub jest burzona.

Ze względu, że stan techniczny obiektu pogarszał się z roku na rok, podjęto decyzję o budowie nowej świątyni w 2010 roku.

IV. Nowa świątynia – współczesne Bzie

W 2010 roku zapadła decyzja: Bzie potrzebuje nowego kościoła.

Nowoczesnego, przestronnego, bezpiecznego.

Budowa trwała kilka lat.

15 maja 2016 roku abp. Wiktor Skworec przekazał parafianom klucze.

14 września 2019 roku kościół został uroczystie poświęcony.

Dziś jest centrum życia religijnego Bzia. Może pomieścić tysiąc osób. Jest jasny, przestronny, zbudowany z myślą o przyszłości. I – co nie mniej ważne – podtrzymuje to, co w Bziu najtrwalsze: więź ludzi z ich świątynią.

Gdy znika jeden kościół, widać wszystkie cztery

Rozbiórka starej karczmy – kościoła nie jest tylko końcem budynku.

Jest końcem epoki.

Ale jest też przypomnieniem, że Bzie ma niezwykłą historię: dwóch wyznań, czterech świątyń, które powstawały, płonęły, zmieniały właścicieli, były budowane z drewna, z cegły, z potrzeby chwili i z potrzeby przyszłości. Dziś, gdy koparka wbija się w mury trzeciego kościoła, widać wyraźnie, jak bardzo ta miejscowość jest zakorzeniona w swojej przeszłości, jak się rozwija i idzie dalej.

Źródło do artykułu:
Dzieje parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bziu na tle historii Ziemi Pszczyńskiej. Red. W. Lesiuk, E. Dawidejt-Jastrzębska, Państwowy Instytut Naukowy Instytut Śląski w Opolu, Towarzystwo Miłośników Ziemi Jastrzębskiej.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik

„To nie jest nasz klub”

Konfederacja przeciw ukraińskiemu Barkomowi w Jastrzębiu

Działacze Konfederacji Nowa Nadzieja zorganizowali przed Urzędem Miasta w konferencję prasową poświęconą decyzji o przeniesieniu do Jastrzębia meczów ukraińskiego Barkomu Każany Lwów. Klub od nowego sezonu PlusLigi ma rozgrywać swoje spotkania w naszym mieście po wycofaniu się z rozgrywek Jastrzębskiego Węgla.

Politycy i samorządowcy związani z Konfederacją nie kryli krytyki wobec władz miasta. Ich zdaniem decyzja została podjęta wbrew nastrojom części mieszkańców i kibiców siatkówki. W konferencji wzięli udział: Jaku Gruszka, Paweł Piechoczek, Kamil Błażyca, Konrad Jannecki, Ireneusz Gałązka i Piotr Zielonka.

Klub siatkarski Barkomu Każany Lwów będzie grać w Jastrzębiu

Jak podkreślali organiza-

torzy konferencji, w internecie dominują negatywne reakcje na informację o pojawieniu się Barkomu w Jastrzębiu-Zdroju. Wskazywali na liczne komentarze mieszkańców, którzy deklarują bojkot meczów ukraińskiej drużyny oraz podkreślają swoje przywiązanie do marki Jastrzębskiego Węgla.

Najmocniej wybrzmiała wypowiedź jednego z uczestników konferencji:

– Kibice czują się oszukani, a nastroje na mieście są jasne. Tożsamości i szacunku do Jastrzębskiego Węgla nie da się kupić ani podmienić żadnym urzędowym dekretem.

Działacze Konfederacji zarzucili władzom miasta, że w pierwszej kolejności zadbały o utrzymanie siatkówki na najwyższym poziomie rozgrywkowym i wykorzystanie hali widowiskowo-sportowej, zapominając przy tym o emocjonalnym związku mieszkańców z wielokrotnym mistrzem Polski.

Padły także zapowiedzi bojkotu spotkań Barkomu.

– Nie będziemy na mecze Barkomu chodzić. Zachęcamy wszystkich do wspierania jastrzębskiej, miejscowej siatkówki, a nie wspierania ukraińskiej drużyny – mówili przedstawiciele ugrupowania.



■ Konfederacja skrytykowała decyzję o grze Barkomu w Jastrzębiu-Zdroju. FOT. KABA

Wskazywano za zagrożenie polskich interesów gospodarczych

Podczas konferencji krytyka wykraczała jednak daleko poza kwestie sportowe. Mówcy poruszali również temat polsko-ukraińskich relacji gospodarczych, wskazując na przykłady przejść polskich firm przez ukraińskie podmioty. Ich zdaniem obecna sytuacja pokazuje słabość polskiego biznesu i państwa wobec zagranicznej konkurencji.

Nie zabrakło także odniesień do polityki historycznej i relacji z Lwowem. Przedstawiciele Konfederacji zarzucali ukraińskim władzom lokalnym promowanie postaci związanych z nacjonalizmem ukraińskim, argumentując, że

powinno to być brane pod uwagę przy budowaniu współpracy z podmiotami ze Lwowa.

W trakcie wystąpień pojawiły się również obawy dotyczące przyszłości rynku pracy w regionie i sytuacji po kryzysie, który doprowadził do wycofania Jastrzębskiego Węgla z PlusLigi. Mówcy sugerowali, że po-

dobne procesy mogą w przyszłości dotknąć innych obszarów życia gospodarczego miasta.

Konferencja była pierwszą tak wyraźną polityczną reakcją na decyzję o przeniesieniu meczów Barkomu do Jastrzębia-Zdroju. Władze miasta argumentowały wcześniej, że ich celem było zachowanie siatkówki



na najwyższym poziomie rozgrywkowym i utrzymanie sportowych wydarzeń w hali, która przez lata była areną sukcesów Jastrzębskiego Węgla.

Spór wokół obecności Barkomu w Jastrzębiu-Zdroju pokazuje, że decyzja ta już dziś budzi silne emocje i może stać się jednym z głośniejszych tematów lokalnej debaty w najbliższych miesiącach.

Warto dodać, że przeciwnicy projektu Jastrzębie Barkom zwracają jednocześnie uwagę, że w mieście funkcjonuje już KS Jastrzębie-Borynia. Ich zdaniem to właśnie ten zespół, a nie klub przeniesiony z Ukrainy, powinien być dziś postrzegany jako kontynuator lokalnych tradycji siatkarskich. Podkreślają również, że część kibiców zamierza w nowym sezonie wspierać właśnie tę drużynę.

Drużyna KS Jastrzębie-Borynia swoje mecze będzie rozgrywać w jastrzębskim sołectwie Szeroka, na hali doskonale znanej kibicom jako „kurnik”. To miejsce szczególne dla historii miejscowej siatkówki – przed laty występował tam m.in. Ivett Jastrzębie Borynia, który w 2004 roku wywalczył pierwszy w historii jastrzębskiej siatkówki tytuł mistrza Polski.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik

dn Drukarnia NOWINY

WYKONAMY DLA CIEBIE:

wizytówki, ulotki, foldery, katalogi, notesy, druki samokopiujące, kalendarze, banery, plakaty, dyplomy, vouchery, etykiety i całą resztę, której potrzebujesz!



Potrzebujesz...
Banerów? Ulotek? Katalogów?
Książki o teściowej?

Drukujemy
WSZYSTKO
oprócz pieniędzy!

KONTAKT:

tel. 666 023 154

tel. 662 073 063

i.nowak@nowiny.pl

a.gorecka@nowiny.pl

Od wypadku do światowego podium

– jak sport zmienił drogę Szymona Klimzy



■ Determinacja i ciężka praca przekładają się na wyniki sportowe. FOT. RZŻUTKA.PL

Jeszcze kilka lat temu walczył o powrót do sprawności po poważnym wypadku. Dziś staje na podium jednych z najbardziej wymagających zawodów fitness na świecie. Szymon Klimza, starszy inspektor w Dziale Ochrony Środowiska

KWK Pniówek, wywalczył wiosną tego roku drugie miejsce w zawodach Wodapalooza Community w Miami Beach w USA.

To nie był przypadek ani jednorazowy sukces. Klimza od lat konsekwentnie buduje swoją formę i sportową pozycję, startu-

jąc w różnych dyscyplinach – od narciarstwa alpejskiego, przez wakeboard, po zawody kolarskie i HYROX. Na jego koncie jest m.in. zwycięstwo w Wodacelonie w Barcelonie w 2025 roku oraz tytuły wicemistrza Polski.

Światowa scena i realna rywalizacja

Wodapalooza Community to część jednego z najbardziej prestiżowych wydarzeń fitness na świecie.

Zawody w Miami mają otwartą formułę – obok elity startują amatorzy oraz sportowcy z niepełnosprawnościami. W kategoriach adaptive, w tym Seated Division, rywalizacja odbywa się według jasno określonych zasad. To pełnoprawne zawody sportowe, bez taryfy ulgowej.

Sprawdzian formy i charakteru

Program zawodów nie pozostawiał miejsca na



■ Szymon Klimza pasjonuje się różnymi dyscyplinami sportowymi. FOT. RZŻUTKA.PL

przypadek. Wyciskanie sztangi nad głowę, intensywne interwały na wiosłarzu, praca z hantlami, elementy gimnastyczne i wymagające technicznie muscle-upy – każda konkurencja była testem siły, wydolności i odporności psychicznej.

– Udało mi się wywalczyć – tylko i aż – drugie miejsce. Walka była z samym sobą, a do tego z zawodnikami światowej klasy, głównie z Polski, w mojej kategorii. Pogoda wpadała ze skrajności w skrajność – od upału po ulewny deszcz, przez który został odwołany jeden workout. Ale to było super przeżycie – zobaczyć takie zawody na własne oczy – mówi zawodnik.

Warunki, które nie pomagały

Rywalizację dodatkowo utrudniała pogoda. Zawodnicy musieli radzić sobie zarówno z wysoką temperaturą, jak i ulewnym deszczem. Jeden z workoutów został odwołany, ale mimo to Klimza utrzymał wysoki poziom do samego końca.

Sport jako droga

Dla zawodnika z Pniówki sport to coś więcej niż rywalizacja. To sposób na powrót do sprawności i codzienne funkcjonowanie po wypadku, w wyniku którego złamał kręgosłup i uszkodził rdzeń kręgowy (2013 r.). Dziś nie skupia się na przeszłości – startuje i walczy o kolejne wyniki. Drugie miejsce w Miami to kolejny dowód, że konsekwencja przynosi efekty. I że droga z lokalnego podwórka na światowy poziom nie jest zamknięta.

Wsparcie i lokalna duma

Jak podkreśla sam zawodnik, wyjazd nie byłby możliwy bez wsparcia sponsorów i osób, które mu kibicują. Gratulacje złożyły również JSW Związki, wskazując na sukces pracownika KWK Pniówek. To wynik, który cieszy nie tylko samego sportowca, ale i całe środowisko. Bo takie historie pokazują, że za determinacją i ciężką pracą naprawdę idą wyniki.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik

OGŁOSZENIE O KONKURSIE NA STANOWISKO OSOBY PEŁNIĄCEJ FUNKCJĘ PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH

RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH Z SIEDZIBĄ NA OS. KORFANTEGO 20A Z DNIEM 09 LIPCA 2026 ROKU, NA PODSTAWIE §88 PKT 7 STATUTU, OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO OSOBY PEŁNIĄCEJ FUNKCJĘ PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH.

I. WYMAGANIA STAWIANE KANDYDATOWI / KANDYDATCE:

- Posiadanie wyższego wykształcenia z tytułem magistra lub inżyniera.
- Posiadanie co najmniej 15-letniego stażu pracy, w tym co najmniej 8-letniego na stanowisku kierowniczym wyższego szczebla – zarządzającym.
- Posiadanie pełni praw publicznych.
- Posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych.
- Umiejętność zarządzania majątkiem przedsiębiorstwa wykazana referencjami.
- Znajomość ustawy Prawo spółdzielcze, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy o Gospodarce nieruchomościami, ustawy Prawo budowlane, ustawy Kodeks pracy, ustawy o Rachunkowości oraz zasad funkcjonowania spółdzielni, znajomość prawnych i ekonomicznych aspektów funkcjonowania podmiotów gospodarczych.
- Sprawną organizacją pracy i odporność na stres, wysokie umiejętności interpersonalne, w tym: komunikatywność, otwartość, umiejętność łagodzenia konfliktów oraz umiejętność zadbania o dobrą atmosferę w zakładzie pracy, wykazane referencjami.
- Doświadczenie w obsłudze programów komputerowych niezbędnych dla sprawnego prowadzenia i kontroli przedsiębiorstwa w zakresie zadań kluczowych oraz najważniejszych przedmiotów działalności Spółdzielni.
- Umiejętność analizy i kontroli rzeczowo-finansowej wynikającej ze współpracy z podmiotami trzecimi, w tym m.in. z gestorami sieci, najemcami.
- Oświadczenie od kandydata, że nie był on skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwa, przestępstwa karno-skarbowe, ani za fałszowanie dokumentów.
- Dyspozycyjność, w zakresie niezbędnym, w celu właściwego funkcjonowania Spółdzielni,
- Nieprowadzenie przez kandydata/kandydatkę oraz jego krewnych i powinowatych działalności konkurencyjnej w stosunku do Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.
- Prawo jazdy kat. B.
- Wysoka kultura osobista.

II. DODATKOWYMI ATUTAMI KANDYDATA / KANDYDATKI BĘDZIE POSIADANIE:

- Wizji rozwoju Spółdzielni.
- Doświadczenia prawniczego, technicznego lub ekonomicznego.
- Doświadczenia w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.
- Licencji zarządcy nieruchomości.
- Ogólna znajomość współczesnych koncepcji zarządzania w organizacjach oraz znajomość zasad komunikacji społecznej.
- Referencje lub kopie referencji (potwierdzone przez kandydata/kandydatkę za zgodność z oryginałem) z dotychczasowych miejsc pracy, jeżeli kandydat / kandydatka posiada.
- Znajomość języka angielskiego, w stopniu komunikatywnym.

Do kompletu dokumentów należy dołączyć Oświadczenie o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w składanej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO).”

III. DOKUMENTY APLIKACYJNE KANDYDATA POWINNY ZAWIERAĆ CO NAJMNIEJ:

- Pełne Curriculum Vitae kandydata/kandydatki, zawierające szczegółowy przebieg pracy zawodowej wraz z podaniem adresu e-mail kandydata, na który będzie kierowana korespondencja ws. konkursu.
- Dokumenty potwierdzające wykształcenie oraz dodatkowe kwalifikacje.
- Oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych i pełnej zdolności do czynności prawnych.
- Oświadczenie w sprawie pokrewieństwa lub powinowactwa albo braku pokrewieństwa lub powinowactwa z członkami Rady Nadzorczej S.M. w Żorach.
- Oświadczenie o zachowaniu w tajemnicy uzyskanych w toku postępowania konkursowego informacji, dotyczących Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.
- Pisemne określenie oczekiwań finansowych kandydata/kandydatki – wskazanie żądanego miesięcznego wynagrodzenia w kwocie brutto (wymóg obowiązkowy). Kandydat/kandydatka zobowiązany/a jest okazać członkom Rady Nadzorczej ważny dokument potwierdzający tożsamość.

Odpisy dokumentów poświadczonych przez kandydata, złożone wraz z dokumentami aplikacyjnymi, kandydat zobowiązany jest przedłożyć Radzie Nadzorczej do wglądu w oryginale pod rygorem wykluczenia z dalszego postępowania konkursowego w przypadku ich nie przedłożenia.

PRACODAWCA OFERUJE:

- Zatrudnienie na czas określony, na podstawie umowy o pracę.
- Atrakcyjne wynagrodzenie.

Uwaga, aplikacje niespełniające powyższych wymagań lub złożone po terminie określonym w ogłoszeniu nie będą podlegać rozpatrzeniu, a kandydaci/kandydatki nie zostaną dopuszczeni/one do udziału w dalszym postępowaniu konkursowym.

Warunkiem wzięcia udziału w postępowaniu konkursowym jest złożenie dokumentów aplikacyjnych w nieprzekraczalnym terminie do 19.08.2026 r., do godziny 14:30.

Ofertę należy złożyć w zaklejonej kopercie z napisem „Konkurs na stanowisko osoby pełniącej funkcję Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach” – „nie otwierać” w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej na os. Korfantego 20 A, 44-240 Żory. Na kopercie nie umieszcza się danych osobowych kandydata/kandydatki. Dokumenty aplikacyjne kandydatów/kandydatek są przechowywane przez okres rekrutacji oraz 30 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia konkursu. Dokumenty kandydatów, którzy w rozstrzygnięciu konkursu nie zostali wybrani zostaną zarchiwizowane.

W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty tradycyjnej decyduje data i godzina jej wpływu do siedziby Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.

Złożenie przez kandydata/kandydatkę wymaganych dokumentów oznacza wyrażenie przez niego/nią zgody na udział w konkursie oraz akceptację trybu i zasad jego przeprowadzenia.

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo do odpowiedzi na wybrane zgłoszenia. O zakwalifikowaniu do kolejnego etapu konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydat/kandydatka zostaną powiadomieni indywidualnie.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu na każdym jego etapie bez podania przyczyn. Klauzulę informacyjną dla osób aplikujących o pracę należy dołączyć do dokumentów aplikacyjnych – do pobrania na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.



Tylko 13 defibrylatorów w Jastrzębiu.

Co miasto zamierza z tym zrobić?

Ile w Jastrzębiu-Zdroju jest defibrylatorów dostępnych dla mieszkańców? Tylko 13. To liczba nieadekwatna do miasta liczącego niespełna 80 tysięcy osób. Nie odpowiada współczesnym standardom bezpieczeństwa. W sytuacji nagłego zatrzymania krążenia liczą się minuty, a często sekundy – a dziś w wielu częściach Jastrzębia po prostu nie ma do czego pójść po pomoc.

Tu chodzi o ludzkie życie

Dlatego radna Monika Brachaczek podkreśla, że jastrzębianie nie mogą zdawać się na budżet obywatelski, który z natury jest przypadkowy, zależny od głosowań i nastrojów mieszkańców. Infrastruktura ratująca życie nie może być „oddolną inicjatywą”,

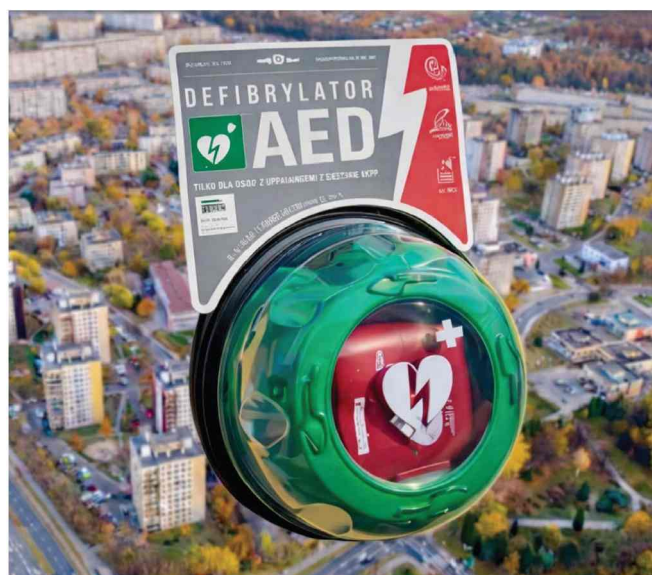
która raz powstanie, a raz nie. To zadanie gminy – i powinno być finansowane z publicznych środków, tak jak robią to inne miasta.

Radna wskazała również, że inne samorządy potrafią skutecznie korzystać z zewnętrznych źródeł finansowania. W interpelacji czytamy m.in., że Rybnik pozyskał 2 902 329 zł dota-

cji przy wkładzie własnym wynoszącym jedynie 2 980 zł, co pozwoliło na zakup 18 AED i przeszkolenie 127 osób. Cieszyń zdobył 1 667 938 zł na sprzęt medyczny, w tym defibrylatory.

W jej ocenie Jastrzębie-Zdrój powinno wykorzystać nadchodzący rządowy program OLIOC – Ochrony Ludności i Obrona Cywilna – na lata 2027–2031, który przewiduje rekordowe środki: 23,4 mld zł w 2027 r. i 24,7 mld zł w 2028 r. Program obejmuje zarówno zakup sprzętu ratowniczego, jak i edukację mieszkańców, co w praktyce oznacza realną szansę na zbudowanie sieci AED dostępnej całą dobę.

– AED powinny być standardowym elementem wy-



■ Defibrylator to dziś standard w ratownictwie medycznym. FOT. UM JASTRZĘBIE / MODYFIKACJA AI

posażenia naszych osiedli i sołectw, finansowanym z dostępnych środków rządowych, a nie przedmiotem rywalizacji w głosowaniu mieszkańców. Taki właśnie jest cel tego programu (OLIOC) – aby odciążyć budżety samorządów i zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców – podkreśla radna Brachaczek.

Magistrat zapowiada zmianę podejścia

Zastępca prezydenta Andrzej Matusiak potwierdził, że miasto odejdzie od finansowania AED z Budżetu Obywatelskiego:

– Miasto odstąpi od modelu finansowania defibrylatorów AED z budżetu obywatelskiego. (...) W sytuacji pojawienia się możliwości aplikowania o środki z budżetu państwa (...) Miasto z pewnością z takiej możliwości skorzysta – wyjaśnia zastępca prezydenta.

To oznacza, że Jastrzębie-Zdrój zamierza oprócz rozbudowę sieci AED na funduszach zewnętrznych, w tym z programu OLIOC, gdzie defibrylatory znajdują się w katalogu możliwych zakupów.

Zespół roboczy? Miasto mówi: nie ma potrzeby

Radna postulowała powołanie zespołu robocze-

go, który przygotowałby dokumentację do nowych naborów. Miasto odpowiada, że takie działania są już prowadzone wewnętrznie:

– Procesy związane z monitorowaniem naborów, analizą kryteriów oraz kompleksowym przygotowaniem dokumentacji aplikacyjnej są u nas realizowane w sposób ciągły przez pracowników urzędu miasta – podkreśla Andrzej Matusiak.

W ocenie urzędu tworzenie nowych struktur mogłoby spowolnić działania.

Szkolenia dla mieszkańców? Urzędnicy deklarują współpracę

W kwestii programu Akademii OLIOC miasto wskazuje, że szkolenia mogą prowadzić wyłącznie podmioty określone w ustawie o ochronie ludności – głównie państwowe straż pożarna, uczelnie służb państwowych i instytuty badawcze.

Jednocześnie magistrat deklaruje pełną współpracę przy organizacji wydarzeń edukacyjnych:

– Miasto deklaruje wszechstronną, każdorazową pomoc przy realizacji inicjatywy Akademii OLIOC (...) poprzez współorganizację eventu, udostępnienie infrastruktury

czy też promocję projektu – mówi Andrzej Matusiak.

Co dalej?

Z odpowiedzi miasta wynika jasno: Jastrzębie-Zdrój zamierza korzystać z rządowych środków na rozbudowę sieci AED, a urząd nie będzie już kierował mieszkańcami do budżetu obywatelskiego w tej sprawie. To otwiera drogę do stworzenia jednolitej, dostępnej całą dobę infrastruktury ratowniczej – bez przypadkowości i bez obciążania lokalnych funduszy.

Ważne jest też to, gdzie te defibrylatory się znajdują. Dziś są głównie w galeriach i budynkach użyteczności publicznej – czyli miejscach z ograniczonymi godzinami otwarcia. AED to standard w szybkiej reakcji na zatrzymanie krążenia. Jego natychmiastowe użycie potrafi uratować życie, ale tylko wtedy, gdy urządzenie jest dostępne zawsze, a nie „do 20:00”.

Jastrzębie ma monitoring wizyjny, który pomoże chronić takie urządzenia przed wandalami. Są też rządowe środki na ich pozyskanie. Trzeba tylko – jak to się mówi – połączyć kropki. A kiedy miasto to robi, korzystają na tym wszyscy. Bo w tej sprawie nie chodzi o wygodę, lecz o ludzkie życie.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik



**ORYGINALNE WZORNICTWO,
INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA**



ZŁOTNIK KŁOS
UL. 1 MAJA 23
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Wyniki matury 2026 w Jastrzębiu-Zdroju

W Jastrzębiu-Zdroju do wszystkich obo-
wiązkowych egza-
minów maturalnych
przystąpiło 937 osób,
a według wyliczeń
Centralnej Komi-
sjii Egzaminacyjnej
średnia zdawalność
wyniosła w mieście
53,1 proc. Powody do
dumy mają na pewno
dyrekcja i nauczycie-
le Zespołu Szkół nr
6 – najlepsze wyniki
liceum oraz Zespołu
Szkół Nr 2 – najlepsze
wyniki technikum.

Wyniki matury 2026 w Jastrzębiu-Zdroju. Na czele ZS6 wśród liceów i ZS2 wśród techników

Najwyższą zdawalność
wśród liceów osiągnęło IV
Liceum Ogólnokształcące,
gdzie maturę zdało 115 ze
121 osób. Wśród techni-
ków najlepszy wynik uzy-
skało Technikum nr 1 – 91
zdanych matur na 104 zda-
jących.

Dane pokazują bardzo
niewielką różnicę między
liceami i technikami. W li-
ceach maturę zdało 453
z 588 osób, czyli 77 proc.
W technikach świadectwo
dojrzałości otrzymało 235 z

303 zdających, co daje 77,6
proc. To oznacza, że techni-
ka wypadły minimalnie le-
piej, choć różnica wyniosła
zaledwie 0,6 punktu pro-
centowego.

Najlepsza zdawalność w IV LO i Technikum nr 1 w „Korfantym”

Najwyższy wynik ogólny
wśród liceów osiągnęło IV
Liceum Ogólnokształcące.
Do egzaminów przystąpiło
tam 121 osób, a świadec-
two dojrzałości otrzymało
115 uczniów. Zdawalność
wyniosła 95 proc.

Bardzo dobry wynik uzy-
skało także Niepubliczne
Liceum Ogólnokształcące
Mistrzostwa Sportowego
„Jastrzębski Węgiel”, gdzie
maturę zdało 15 z 16 osób.
To daje 93,8 proc. Trzeci
wynik wśród liceów miało
I Liceum Ogólnokształcące
z Oddziałami Dwujęzycznymi
im. Stanisława Staszica
– 88,7 proc.



■ Maturzyści z „Korfantego” mają powody do radości.
FOT. S. KAMCZYK

Wśród techników najwy-
żej znalazło się Technikum
nr 1. Egzamin zdało tam
91 ze 104 osób, co oznacza
zdawalność na poziomie
87,5 proc. Drugie było Tech-
nikum nr 4 z wynikiem 82,2
proc. Trzecie miejsce zajęło
Technikum nr 2, gdzie ma-
turę zdało 9 z 15 osób, czyli
60 proc.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr
2 im. Wojciecha Korfantego
Ewa Mentel tak komento-
wała wyniki w Technikum
Nr 1:

– Cieszy mnie, że ten suk-
ces jest efektem wspólnej
pracy naszych uczniów i
nauczycieli. To oni każde-
go dnia udowadniają, że
zaangażowanie, systema-
tyczność i wzajemna współ-
praca przynoszą wymierne
rezultaty. Szczególnie sa-
tisfakcjonujące jest to, że
osiągnęliśmy wyniki jesz-
cze lepsze niż przed rokiem.

Wśród liceów najlepszy
średni wynik z języka pol-
skiego uzyskało IV Liceum

Ogólnokształcące – 71,8
proc.

Z matematyki najlep-
sze wśród liceów było
Niepubliczne Liceum Ogól-
nokształcące Mistrzostwa
Sportowego „Jastrzębski
Węgiel” ze średnim wyni-
kiem 86,2 proc. Ta sama
szkoła uzyskała również naj-
wyższą średnią z języka an-
gielskiego – 88,1 proc. Warto
jednak zaznaczyć, że w tym

przypadku do egzaminów
przystąpiło tylko 16 osób.

Wśród techników lide-
rem z języka polskiego było
Technikum nr 4 ze średnim
wynikiem 53,8 proc. Ta
sama szkoła osiągnęła także
najlepszy wynik z matema-
tyki – 63,2 proc. oraz z języ-
ka angielskiego – 80,7 proc.

Szymon Kamczyk,
Katarzyna Barczyńska-Lukasik

RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH

zaprasza uprawnione podmioty
do składania ofert na: **Przepro-
wadzenie badania sprawozda-
nia finansowego Spółdzielni za
rok obrotowy 2026 i 2027**



Przedmiot zamówienia obejmuje
badanie sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok obro-
towy 2026 i 2027 oraz sporządzenie pisemnej opinii wraz ze
sprawozdaniem z badania i przedstawienie wyników badania
na wskazanym posiedzeniu Rady Nadzorczej.

Oferta powinna zawierać:

1. Informacje o ofercie, w tym o formie prowadzenia działal-
ności, jej kierownictwie, wpisie na listę podmiotów uprawnio-
nych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru
i daty wpisu, o liczbie zatrudnionych biegłych rewidentów,
2. Informację o posiadanym doświadczeniu w badaniu spra-
wozdań finansowych, ze szczególnym uwzględnieniem spół-
dzielni mieszkaniowych z załączeniem wykazu badanych pod-
miotów w okresie ostatnich trzech lat,
3. Oświadczenie o ubezpieczeniu OC,
4. Wstępny harmonogram prac określający metody i terminy
prac związanych z badaniem oraz udziałem w inwentaryzacji,
w tym przewidywany czas pracy bezpośrednio w Spółdzielni,
5. Informację o osobach, które będą przeprowadzały badanie
(staż pracy, doświadczenie w badaniu Spółdzielni),
6. Wysokość wynagrodzenia (netto, VAT, brutto) za badanie
sprawozdania finansowego oraz sporządzenie pisemnej opinii
wraz ze sprawozdaniem z badania, które powinno uwzględniać
wszystkie koszty związane z przeprowadzeniem badania za
każdy rok osobno, w tym udział w posiedzeniu Rady Nadzorczej
we wskazanym przez ten organ terminie w wariantcie z udziałem
stacjonarnym i udziałem online w posiedzeniu RN,
7. Projekt umowy uwzględniający warunki zawarte w ogłosze-
niu oraz ofercie.

Zakończenie badania sprawozdania finansowego Spółdzielni
oraz przekazanie opinii i sprawozdania z badania powinno na-
stąpić w nieprzekraczalnym terminie odpowiednio do dnia do
25.03.2027 roku za rok 2026 i do 29.03.2028 roku za rok 2027.
Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach z
dopiskiem „Oferta na badanie sprawozdania finansowego za
rok 2026 i 2027” w sekretariacie siedziby Spółdzielni Miesz-
kaniowej w Żorach: 44-240 Żory, os. Korfantego 20A w nie-
przekraczalnym terminie do 26.08.2026 roku (data wpływu do
Spółdzielni). Oferty złożone po upływie tego terminu lub nie-
spełniające wymagań zawartych w zaproszeniu nie będą roz-
patrywane.

Dodatkowe informacje dotyczące Spółdzielni można uzyskać
pod nr tel. (32) 47-88-163 lub e-mail: sekretariat@smzory.pl.
Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach zastrzega
sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienia od
wyboru oferty bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkol-
wiek skutków prawnych i finansowych.

Wyniki szkół (licea i technika)

Szkoła	Zdający	Zdali	Zdawalność	Polski	Matematyka	Angielski
I LO im. Staszica	177	157	88,7%	58,7%	58,5%	84,0%
III LO im. Wyspiańskiego	111	61	55,0%	46,9%	37,1%	59,0%
II LO	73	63	86,3%	49,1%	56,4%	76,4%
Technikum nr 1	104	91	87,5%	53,0%	53,3%	77,9%
V LO MS	20	14	70,0%	42,4%	46,7%	66,8%
Technikum nr 2	15	9	60,0%	45,4%	40,5%	76,2%
IV LO	121	115	95,0%	71,8%	66,4%	84,6%
Technikum nr 4	152	125	82,2%	53,8%	63,2%	80,7%
LO TEB dla dorosłych	12	2	16,7%	44,5%	22,8%	55,3%
LO dla dorosłych „Żak”	28	6	21,4%	26,1%	23,1%	50,2%
VI LO MS	16	14	87,5%	62,9%	59,1%	68,5%
Technikum TEB	32	10	31,2%	40,9%	27,6%	60,7%
LO MS „Jastrzębski Węgiel”	16	15	93,8%	61,9%	86,2%	88,1%
LO TEB	14	6	42,9%	40,3%	26,1%	53,5%

Atak nożownika w szpitalu. 19-latek z Jastrzębia-Zdroju z zarzutami usiłowania zabójstwa 4 osób

W czwartkowy wieczór (25.06.) w jastrzębskim szpitalu doszło do brutalnego ataku. 19-letni Damian B. wtargnął na Oddział Gastrologiczno-Wewnętrzny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 2 i ranił pacjentki oraz lekarza, który w dramatycznym momencie stanął w obronie swojego współpracownika. Trzy z poszkodowanych osób doznały poważnych obrażeń, a sprawca następnego dnia usłyszał poważne zarzuty.

Brutalny atak w szpitalu

W czwartek (25.06.) około 18:00, 19-latek wszedł na drugie piętro Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie mieści się Oddział Gastrologiczno-Wewnętrzny, gdzie zaatakował nożem cztery osoby. Ranił w rękę pielęgniarkę, zadał ciosy również dwóm pacjentkom oraz lekarzowi – kierownikowi oddziału. Specjalista interweniował bronią przed nożownikiem innego lekarza.

Ordynator uratował życie lekarza

Atak napastnika został przerwany dzięki heroicznej reakcji ordynatora gastrologii, dr. n. med. Wiesława Folwarcznego. Kie-

rownik oddziału własnym ciałem osłonił lekarza anestezjologa, obezwładniając przy tym 19-letniego agresora.

– To był bohaterski czyn, własnym ciałem przytrzymał go do czasu przyjazdu policji – przekazał dyrektor WSS2 w Jastrzębiu-Zdroju, Robert Ostrowski. – Wszyscy pracownicy są wstrząśnięci tym aktem agresji – dodał dyrektor w czasie konferencji prasowej.

Do informacji o interwencji ordynatora nawiązał również kierownik chirurgii, dr Artur Ploch. – Z relacji, które uzyskałem od świadków zdarzenia, ordynator gastrologii na pewno uratował życie jednemu ze swoich kolegów – doktorowi z anestezji oraz pozostałym pacjentom, którzy



■ Dr Artur Ploch, ordynator chirurgii, natychmiast przyjechał do szpitala, aby udzielić pomocy rannym. FOT. SKA

przebywali tam na korytarzu – podkreślił specjalista, który przyjechał do szpitala po tym, jak dowiedział się o zdarzeniu, aby udzielać pomocy poszkodowanym.

Lekarz, który obezwładnił napastnika, został przy tym poważnie ranny. Znajduje się pod specjalistyczną opieką.

– Pokrzywdzonym udzielono natychmiastowej pomocy medycznej. Stan trzech rannych jest stabilny, stan jednej określa się jako ciężki – przekazuje prokurator Agnieszka Bukowska, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Ranni z poważnymi obrażeniami

– Pielęgniarka ma obrażenia kończyny górnej, została zaopatrzona i przyjęta na obserwację. Będzie także pod opieką psychologa. Kolejne trzy osoby mają rany kłute klatki piersiowej, a jedna osoba również rany szyi. Jedna z poszkodowanych osób była zaopatrywana w warunkach bloku operacyjnego. Stan trzech pacjentów jest poważny, ale stabilny. Wszystkie mają podobne obrażenia –

rany kłute klatki piersiowej narzędziem drążącym do jamy opłucnowej z uszkodzeniem płuca – mówił ordynator oddziału chirurgii dr Artur Ploch w czasie konferencji prasowej, która odbyła się w czwartek wieczorem. Lekarz podkreślił, że sytuacja jest szokująca.

Jastrzębianin z zarzutami usiłowania zabójstwa

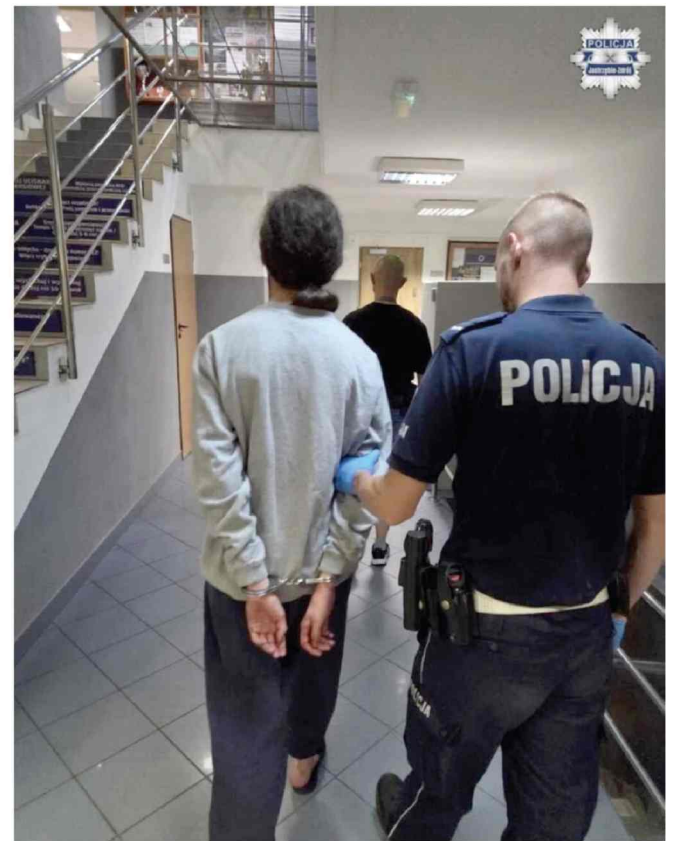
19-letni sprawca ataku został zatrzymany przez funkcjonariuszy i przewieziony do policyjnego aresztu.

– Na miejscu zdarzenia zostały wykonane oględziny pod kierunkiem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Jastrzębiu-Zdroju. Zabezpieczono narzędzie przestępstwa – nóż kuchenny o długości 15 cm. Przesłuchano najistotniejszych świadków zdarzenia oraz zabezpieczono zapisy kamer monitoringu. Przeszukano pobliski teren oraz miejsce zamieszkania Damiana B. – przekazuje prokurator Agnieszka Bukowska z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Jak poinformowała oficer prasowa jastrzębskiej komendy, asp. sztab. Halina Semik, Jastrzębianin był trzeźwy, jednak wstępne testy wykazały obecność narkotyków w jego organizmie. Zlecono przeprowadzenie dalszych badań z krwi.

W piątek przed południem (26.06.), mężczyzna usłyszał zarzuty.

– To zarzuty usiłowania zabójstwa czterech osób – mówi asp. sztab. Halina Semik. 19-latek w żaden sposób nie odniósł się do sprawy. – Podejrzany milczy – odpowiada rzeczniczka na pytania, czy



■ Sprawca ataku został zatrzymany przez policję. FOT. KMP JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Jastrzębianin został przesłuchany i przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wiadomo, że wcześniej nie był karany. Trwają dalsze czynności procesowe, które pozwolą na wyjaśnienie okoliczności zdarzenia.

Powstanie zespół do spraw bezpieczeństwa w mieście

Atak w szpitalu stał się impulsem do szerszej rozmowy o bezpieczeństwie w instytucjach publicznych. Prezydent miasta Michał Urgoł zapowiedział powołanie zespołu, który ma przeanalizować możliwe rozwiązania i standardy ochrony.

– Sytuacja w szpitalu pokazuje, jak ważne jest bezpieczeństwo, więc chcielibyśmy podjąć dyskusję o bezpieczeństwie w naszych instytucjach publicznych – mówił Urgoł.

Jak wyjaśnił, zespół miałby objąć przedstawicieli

zarządzania kryzysowego, straży miejskiej, wybranych wydziałów urzędu oraz jednostek podległych. Do rozmów miasto chce zaprosić również policję, straż pożarną i dyrektora szpitala.

Bezpieczeństwo a dostępność

Prezydent zwrócił uwagę, że dyskusja o bezpieczeństwie musi uwzględniać również dostępność instytucji publicznych.

– Po jednej stronie jest bezpieczeństwo pracowników i klientów, po drugiej – utrudnienia, które mogą się pojawić. Dlatego nie chcę mówić o szczegółach, dopiero będziemy powoływać zespół – podkreślał.

Prezydent podsumował, że na tym etapie nie będą wprowadzane żadne rozwiązania, choć konieczne jest zastanowienie się nad dalszymi działaniami, co uzasadnia powołanie zespołu.

sqx, KaBa



Z zatrzymanym 19-latką zostały przeprowadzone czynności procesowe. FOT. KMP JZ

W jastrzębskim szpitalu rozegrały się dramatyczne sceny. FOT. SKA



zakupy BEZ GRANIC

DODATEK PROMOCYJNY

nowiny
KATOWICKIE
nowiny
WYBICKIE
nowiny
ZORSKIE
nowiny
TASZCZOWSKIE
nowiny
RYBICKIE
nowiny.pl
REGION OPAVSKO

WAKACYJNE INSPIRACJE

Zakupy, relaks i piękny ogród

Wakacje to doskonały czas, aby zrealizować plany, na które przez cały rok brakowało chwili. To idealny moment na odświeżenie garderoby, rodzinne wycieczki oraz metamorfozę ogrodu lub przydomowej przestrzeni.

Zakupy warto rozpocząć w **Galerii Wiślanka w Żorach**, gdzie czeka szeroki wybór sklepów z modą, kosmetykami, elektroniką i wyposażeniem domu. W jednym miejscu można znaleźć wszystko, co przyda się podczas letnich wyjazdów i codziennych aktywności.

Szukając pomysłu na wspólne spędzenie czasu,

warto odwiedzić **Funzeum w Gliwicach**. To wyjątkowy park rozrywki pełen interaktywnych atrakcji, kolorowych instalacji i kreatywnej zabawy, który zachwyci zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Lato sprzyja również zmianom wokół domu. W **Bruku Czyżowice** znajdziesz bogaty wybór kostki brukowej, płyt tarasowych i materiałów do aranżacji ogrodu,

dzięki którym stworzysz funkcjonalną i estetyczną przestrzeń do letniego wypoczynku.

Większe zakupy nie muszą oznaczać jednorazowego obciążenia domowego budżetu. Dzięki możliwości finansowania oferowanej przez **Santander Bank** możesz wygodnie rozłożyć koszty na raty i zrealizować swoje wakacyjne plany bez odkładania ich na później. Wykorzystaj lato najlepiej, jak potrafisz – inwestuj w komfort, wspólne chwile i przestrzeń, która będzie cieszyć przez długie lata.

Nie czekaj – wykorzystaj wakacyjny czas najlepiej, jak potrafisz. Zakupy, rozrywka i inwestycje w komfort mogą iść w parze z wygodnym finansowaniem. Zaplanuj lato pełne zakupów, inspiracji i spraw, aby każdy dzień przynosił nowe powody do uśmiechu.



Nowy rozdział Galerii Wiślanka

Rozbudowa i pierwszy sklep TK Maxx w Żorach

Galeria Wiślanka rozpoczęła największą inwestycję od momentu otwarcia. Rozbudowa zwiększy powierzchnię obiektu o ponad 3 300 mkw., a jej symbolem będzie długo wyczekiwany debiut marki TK Maxx, która otworzy swój pierwszy sklep w zachodniej części województwa śląskiego.

Po pięciu latach działalności Galeria Wiślanka rozpoczyna inwestycję, która znacząco zwiększy jej potencjał handlowy i poszerzy ofertę dla mieszkańców Żor oraz całego regionu. Największe centrum handlowo-rozrywkowe w mieście zyska nową, trzykondygnacyjną część o powierzchni ponad 3 300 mkw. GLA. Po zakończeniu prac, planowanym na II kwartał 2027 roku, Galeria będzie oferowała blisko 24 tys. mkw. nowoczesnej powierzchni handlowej.

Decyzja o rozbudowie jest efektem sukcesu Galerii Wiślanka, która od chwili otwarcia utrzymuje pełną komercjalizację, cieszy się bardzo wysoką odwiedzalnością i zapewnia najemcom ponadprzeciętne wyniki sprzedażowe.

– Rozpoczęcie rozbudowy otwiera nowy rozdział w historii Gale-

rii Wiślanka. To naturalny krok wynikający z rosnącego zainteresowania klientów oraz marek rozwijających się na naszym rynku. Od pięciu lat utrzymujemy pełną, 100-procentową komercjalizację istniejącej powierzchni, co najlepiej pokazuje potencjał naszego projektu. Dzięki inwestycji jeszcze lepiej odpowiemy na potrzeby klientów i partnerów biznesowych – mówi Teresa Jonas, inwestor i prezes zarządu Wiślanka Sp. z o.o.

Największą nowością będzie otwarcie pierwszego w Żorach sklepu TK Maxx. Popularna sieć zajmie dwa poziomy nowej części Galerii i stanie się jednym z kluczowych najemców rozbudowanego obiektu. Będzie to jednocześnie pierwszy sklep marki w zachodniej części województwa śląskiego.



Wizualizacja Galerii Wiślanka po rozbudowie

Nowa przestrzeń umożliwi również wprowadzenie kolejnych konceptów, które uzupełnią ofertę handlową i zwiększą atrakcyjność centrum dla klientów z całego regionu.

– Od początku rozwijamy Galerię zgodnie z potrzebami rynku. Cieszy mnie, że dzięki tej inwe-

stycji do Żor trafi TK Maxx – marka, na którą wielu mieszkańców czekało od lat. To ważny krok w dalszym rozwoju naszej oferty i zwiększeniu jej atrakcyjności – podkreśla Teresa Jonas.

Rozbudowa została zaplanowana tak, aby nie zakłócać codziennego funkcjonowania obiektu.

Przez cały okres realizacji inwestycji Galeria Wiślanka pozostaje w pełni otwarta. Wszystkie sklepy, punkty usługowe, restauracje oraz strefa rozrywki działają bez zmian, dzięki czemu klienci mogą swobodnie korzystać z pełnej oferty Galerii.

Wyruszcie na rodzinną przygodę!



Odbierz

10%

zniżki z kodem

NOWINYOd chemicznych eksperymentów
po podniebny labirynt.

CH Europa Centralna
ul. Pszczyńska 315
Gliwice

Zmiany w ogrodzie?

Nie kiedyś
Teraz

Kredyt gotówkowy, który pomaga działać

RRSO 8,30%¹

Żory, ul. Rynek 21

czynne: pon. – pt. 9.00 – 16.00

tel. 693 920 950 (koszt zgodny z taryfą operatora)

Zapytaj **doradcę**
w oddzialeZadzwoń do **oddziału:**
(+48) 32 240 73 73

Koszt zgodny z taryfą operatora

Racibórz, ul. Długa 8

czynne: pon. – wt. 8.30 – 16.30, środa 9.00 – 17.00, czw. – pt. 8.30 – 16.30

tel. 609 069 639 (koszt zgodny z taryfą operatora)

20

lat w Polsce

¹ Dla kredytu gotówkowego oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wyliczenia na podstawie przykładowego reprezentatywnego na dzień 25.05.2026 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 15 000 zł; stała stopa oprocentowania kredytu: 8,00%; całkowity koszt kredytu 3 248,69 zł obejmuje: prowizję: 0 zł, odsetki: 3 248,69 zł, opłatę za przekazanie środków: 0 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO): 8,30%; czas obowiązywania umowy: 60 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 18 248,69 zł; wysokość 59 miesięcznych równych rat: 304,15 zł; ostatnia rata: wysokość 303,84 zł. Skorzystanie z dotarowanej usługi PUE powoduje dołączenie do miesięcznej raty kredytu opłaty 8,99 zł. Proponujemy również Mikrowzrostowy Kredyt Gotówkowy z wielokrotną kwotą od 10 000 zł do 50 000 zł, z okresem kredytowania od 3 do 60 miesięcy i kosztowną jest dla pełnoletnich osób fizycznych, które posiadają pełną zdolność do czynności prawnych oraz przynajmniej 12 miesięcy pozytywną historię kredytową w BIK i dla których bieżący to pierwszy kredyt w naszym banku. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta, zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A.

Klienci wybierają BRUK – nagrody dla firmy z Czyżowic

Marka Bruk została wyróżniona w rankingach konsumenckich. To nie tylko powód do dumy, ale przede wszystkim dowód zaufania klientów. Co ważne, to już kolejne nagrody z rzędu, które pokazują, że firma konsekwentnie podąża w dobrym kierunku.

Konsumencki Lider Jakości 2026

W XV edycji ogólnopolskiego programu, marka Bruk uzyskała srebrne godło, czyli II miejsce w kategorii kostka brukowa. Srebrne wyróżnienie zostało przyznane marce już po raz trzeci z rzędu. Jest ono potwierdzeniem jakości oraz zaufania, jakim produkty firmy cieszą się wśród klientów.

Konsumencki Lider Jakości GRAND PRIX 2025

Nagroda Konsumencki Lider Jakości – Grand Prix 2025 to specjalne wyróżnienie. Trafiło do bardzo wąskiego grona: przyznano je zaledwie 20 laureatom spośród setek analizowanych kategorii, którzy w opinii organizatorów wyznaczają standardy jakości, odpowiedzialności i zrównoważonego rozwoju.

Laur Konsumenta 2026

To jeden z najbardziej rozpoznawalnych plebiscytów konsumenckich w Polsce, a jego wyniki stanowią wiarygodne odzwierciedlenie aktualnych preferencji konsumentów. Marka Bruk zwyciężyła w kategorii kostka brukowa – najwyższa jakość produktów i usług. To już 4 raz, gdy firma zdobyła najwyższe – złote godło.



Kolejne nagrody otrzymane przez firmę Bruk pokazują jedno – konsekwentne działania i stawianie na jakość przynoszą efekty. To także jasny sygnał, że firma nie tylko utrzymuje swoją pozycję, ale stale ją umacnia, odpowiadając na potrzeby klientów i rozwijając się w dobrym kierunku. Co więcej, to już kolejny rok pełen wyróżnień, który potwierdza stabilny i przemyślany rozwój marki.



bruk.info.pl



Lekarka skazana za nieumyślne spowodowanie śmierci

Wypisany z SOR-u pacjent zmarł przed szpitalem

Nie wyszła do pacjenta z bólem w klatce piersiowej, zleciła telefonicznie podstawowe badania, a następnie zdecydowała o jego wypisie. Chwilę później 49-letni mężczyzna zmarł przed szpitalem na rękach swojego ojca. Prawomocny wyrok w procesie odwoławczym zapadł w poniedziałek (6.07.) w Sądzie Okręgowym w Rybniku. Sąd nie podzielił stanowiska obrony, która wnosiła o złagodzenie kary argumentując, że orzeczenie sądu I instancji – rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz 2-letni zakaz wykonywania zawodu – jest rażąco niewspółmierne do winy oskarżonej.

Pacjent z bólem w klatce piersiowej odesłany do domu

– Tomasz wciąż mógłby żyć – podkreśla z bólem Walenty Chudzik, który stracił syna w tragicznych okolicznościach. 17 marca 2023 roku mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju wezwał pogotowie z powodu silnego bólu w klatce piersiowej. Karetka przetransportowała go do szpitala. 49-latkowi towarzyszył jego ojciec.

Pobyt na izbie przyjęć Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju trwał ponad dwie godziny. W tym czasie pełniący dyżur lekarka Małgorzata F. ani razu nie wyszła do pacjenta i nie zbadała go. Telefonicznie zleciła wykonanie EKG, pobranie krwi i podłączenie kroplówki, a po telefonicz-

nym uzyskaniu wyników, poleciła wypisanie pacjenta do domu. – Tomasz mówił, że ból narasta. Był zaskoczony, że mamy wracać do domu. Bał się, pytał, czy będzie żył – relacjonuje ojciec mężczyzny.

Po wyjściu ze szpitala, 49-latek zasnął i stracił przytomność. – Trzymałem go w ramionach, wzywałem pomocy – relacjonuje mężczyzna. Pielęgniarki i sanitariusz podjęli akcję reanimacyjną. – Dopiero wtedy zjawiała się lekarka, przechodząc spojrzała tylko w naszą stronę, nawet się nie zatrzymała – nie kryje żalu Walenty Chudzik. Jego syna nie udało się uratować.

Sąd zmienił kwalifikację czynu

We wrześniu 2025 roku Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju uznał lekarkę winną narażenia pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i skazał ją na rok więzienia w zawieszeniu, grzywnę oraz dwuletni zakaz wykonywania zawodu licząc ten okres od marca 2024 roku.

Apelację wniosły obie strony. Prokurator Prokuratury Okręgowej w Gliwicach domagał się m.in. przypisania oskarżonej zarzutu nieumyślnego spowodowania śmierci. Obrona wnioskowała o złagodzenie wyroku, wskazując, że „kara jest niesprawiedliwa i nie uwzględnia okoliczności łagodzących”.

Prawomocny wyrok w procesie odwoławczym w Sądzie Okręgowym w Rybniku zapadł w poniedziałek, 6 lipca. Sąd wskazał, że oskarżona zobowiązana do opieki nad pacjentem, postąpiła wbrew zasadom wiedzy i praktyki medycznej, a tym samym nie tylko naraziła pacjenta na niebezpieczeństwo, ale również nieumyślnie przyczyniła się do jego śmierci.

– Stwierdzając brak podstaw do hospitalizacji i wy-



■ Sąd Okręgowy w Rybniku wydał orzeczenie w sprawie lekarki z jastrzębskiego szpitala. FOT. NOWINY.PL

pisując go z izby przyjęć, nieumyślnie przyczyniła się do jego śmierci, której bezpośrednią przyczyną było nierozpoznane rozwarstwienie aorty występujące z jej pęknięciem i następczym krwotokiem, czym wyczerpała znamiona czynu z art. 160 par. 2 kk i art. 155 w zw. z art. 11 par. 3 kk – przedstawiła sędzia Lucyna Pradelska-Staniczek.

Sąd podwyższył oskarżonej okres warunkowego zawieszenia wykonania wyroku z dwóch do trzech lat oraz wydłużył zakaz wykonywania zawodu lekarza z dwóch lat do pięciu. Orzekł również zadośćuczynienie w wysokości po 50 tysięcy złotych dla rodziców Tomasa oraz zapłatę kosztów i opłat sądowych.

Zaniechanie miało związek przyczynowy ze śmiercią pacjenta

Jak podkreślała sędzia Karolina Sienica, sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił przebieg zdarzeń, jednak błędnie ocenił ich skutki prawne.

– Korekty wymagała jednak ocena prawna tych ustaleń, a w szczególności odpowiedź na pytanie, czy zaniechanie oskarżonej stanowiło jedynie narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty

życia pacjenta, czy też – tak jak żądał tego prokurator w akcie oskarżenia – miało związek przyczynowy z jego śmiercią – wyjaśniała sędzia Karolina Sienica.

Sąd wskazał, że pacjent zgłaszający bardzo silny, nieustępujący ból w klatce piersiowej powinien zostać zbadany i poddany diagnostyce różnicowej, pozwalającej ustalić przyczynę dolegliwości oraz wykluczyć schorzenia bezpośrednio zagrażające życiu.

– Obowiązku tego pani oskarżona nie wykonała. (...) Kluczowe w tej sprawie znaczenie miał czas. Podczas ponad dwugodzinnego pobytu w izbie przyjęć istniała realna szansa na udzielenie pacjentowi pomocy. Była realna szansa na ustalenie przyczyny jego stanu i wprowadzenie właściwego postępowania, łącznie ze zorganizowaniem transportu do ośrodka specjalistycznego – kontynuowała sędzia Sienica.

Sąd zwrócił uwagę, że pacjent był wydolny hemodynamicznie, pozostawał w logicznym kontakcie i zgłaszał wyłącznie ból w klatce piersiowej. Świadkowie zeznawali, że dyżur tego dnia należał do spokojnych. Mimo to oskarżona wypisała pacjenta do domu.

– W tym momencie bez-

powrotnie została utracona jedyna szansa na to, by pacjentowi pomóc i uratować jego życie – podkreśliła sędzia.

Statystyki nie decydują o losach pacjenta

Sąd odniósł się także do argumentów dotyczących wysokiej śmiertelności rozwarstwienia aorty. Jak zaznaczono, statystyki medyczne nie odpowiadają na pytanie, jak konkretny pacjent zachowałby się w konkretnych warunkach i przy podjęciu właściwego leczenia.

– Przedmiotem postępowania nie było ustalenie, czy pokrzywdzony przeżyłby nawet przy prawidłowym leczeniu. Tego się nie da ani wykluczyć, ani wykazać. Ocenie podlegało to, czy oskarżona dochowała obowiązków i standardów medycznych. I ocena ta jest negatywna. Nie przeprowadzono żadnych działań diagnostycznych, co wynika z opisu czynu. Nie zlecono dalszej diagnostyki, a pokrzywdzony został pozbawiony jedynej realnej szansy możliwości uzyskania specjalistycznej pomocy – zaznaczyła sędzia.

Jak wskazano, lekarka nie miała obowiązku zagwarantować pacjentowi

przeżycia, lecz wykorzystać dostępne możliwości diagnostyczne i terapeutyczne, aby stworzyć mu szansę na leczenie.

– Niewykonanie tego obowiązku nie nastąpiło dlatego, że było to niemożliwe. Nie nastąpiło, ponieważ oskarżona nie podjęła żadnych działań w tym kierunku. Pozostała całkowicie bierna i zlekceważyła ból w tak newralgicznym miejscu, jakim jest klatka piersiowa – dodała sędzia.

Wyrok jest prawomocny. Nie przysługują od niego zwyczajne środki zaskarżenia.

Obrona: wyrok jest wadliwy

Mecenas Olga Żurek-Siudyka, reprezentująca oskarżoną lekarkę, zapowiedziała po ogłoszeniu wyroku, że najpierw zapozna się z jego pisemnym uzasadnieniem. Podkreślała jednocześnie, że w ocenie obrony sąd odwoławczy przypisał jej klientce skutki, na które nie miała realnego wpływu.

– Zgodnie z materiałem dowodowym znajdującym się w aktach sprawy moja klientka nie miała możliwości odwrócenia skutku w postaci śmierci. Jednostka chorobowa była na tyle zagrażająca życiu, że

Wanie śmierci. pitalem

trudno uznać, by miała jakiegokolwiek realne szanse temu zapobiec. Szpital nie dysponuje oddziałem kardiologii, który mógłby szybko udzielić choremu pomocy. Musimy zapoznać się z pisemnym uzasadnieniem i dopiero wtedy podejmujemy dalsze decyzje. W naszej ocenie wyrok jest wadliwy – powiedziała.

Zapytana o argumentację sądu, że istotą sprawy było nie tyle zagwarantowanie pacjentowi przeżycia, ile podjęcie działań diagnostycznych i leczniczych, odpowiedziała, że dla przypisania lekarzowi odpowiedzialności za nieumyślne spowodowanie śmierci nie wystarczy samo stwierdzenie, iż powinien był podjąć jakieś działania.

– Lekarz musi mieć obiektywną, realną możliwość odwrócenia skutku w postaci śmierci poprzez podjęcie prawidłowych działań leczniczych. Dlatego właśnie w przypadku lekarzy zasadniczym typem jest art. 160 kodeksu karnego, dotyczący narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Nie każdego pacjenta da się uratować i z takim przypadkiem mieliśmy tu do czynienia – mówiła.

Dodała, że z opinii biegłego wynika, iż rozwarstwienie aorty jest schorzeniem bardzo trudnym do rozpoznania i często stwierdzanym dopiero podczas sekcji zwłok.

– Nawet w warunkach szpitalnych lekarzom bardzo trudno jest postawić właściwe rozpoznanie, a nawet po jego ustaleniu skutecznie wdrożyć leczenie, które uratowałoby życie pacjenta. Dlatego obrona nie kwestionowała odpowiedzialności z art. 160 kodeksu karnego, ale nie zgadzała się z przypisaniem mojej klientce nieumyślnego spowodowania śmierci – podsumowała adwokat.

Pełnomocnik rodziców: opinia biegłego była jednoznaczna

Eugeniusz Krajcer, pełnomocnik rodziców zmarłego ocenił wyrok jako sprawiedliwy i zgodny z kwalifikacją przyjętą przez prokuraturę.

– Biegły konsekwentnie wskazywał, że istnieje związek przyczynowy między zaniedbaniami lekarki a śmiercią pokrzywdzonego. Obrona twierdziła, że biegły radykalizuje swoją opinię, ale w rzeczywistości jedynie odpowiadał szczegółowo na zadawane pytania i jeszcze precyzyjniej uzasadniał swoje stanowisko – powiedział pełnomocnik.

Nie wykluczył także skierowania sprawy na drogę cywilną.

Ojciec: „Satysfakcję miałbym wtedy, gdyby syn żył”

Po prawomocnym wyroku Walenty Chudzik mówił, że nie odczuwa satysfakcji.

– Syn nie został nawet zbadany, choć pielęgniarka informowała lekarkę, że jego stan się pogarsza. Była kardiologia, był OIOM, byli inni lekarze. Można było skonsultować przypadek i wykorzystać czas, który jeszcze był – mówił ojciec zmarłego.

Podkreślał, że biegły w sprawie wskazywał, iż przy odpowiednim postępowaniu w pierwszej fazie choroby można było zapobiec jej dalszemu, śmiertelnemu przebiegowi.

– Nie mogę powiedzieć, że czuję satysfakcję. Satysfakcję miałbym wtedy, gdyby mój syn żył – powtórzył na zakończenie.

sqx

AUTOPROMOCJA

Największy portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

Tak jest dziś, a tak może być po zmianach. Jastrzębie-Zdrój wraca do pomysłu na Jar Południowy

Południowa część Jaru Południowego w Jastrzębiu-Zdroju przez lata pozostawała niezagospodarowana. Teraz miasto może wrócić do planów urządzenia tego miejsca. Po niemal dwóch dekadach sporów prawnych przygotowywana jest aktualizacja koncepcji dla terenu przy muszli koncertowej.

Tak jest dziś – teren bez docelowego zagospodarowania

Chodzi o obszar położony przy muszli koncertowej, u zbiegu ulic Małopolskiej i Mazowieckiej. Teren ma około 1,3 ha i stanowi blisko jedną piątą całego Jaru Południowego, który liczy 7,5 ha. Jar Południowy jest jedną z największych zielonych przestrzeni w centrum Jastrzębia-Zdroju. Jego część północna, od strony biblioteki, oraz część środkowa od lat służą mieszkańcom jako miejsca rekreacji. Są tam place zabaw, ścieżki spacerowe, miejsca odpoczynku oraz Skwer Czytelnika.

Inaczej wygląda południowa część, przy muszli koncertowej. To właśnie ten fragment przez lata nie doczekał się docelowego zagospodarowania.

Prawie 20 lat sporów blokowało inwestycję

Miasto informuje, że przez wiele lat przeszkodą były nierozstrzygnięte kwestie własnościowe. Byli właściciele terenu domagali się jego zwrotu, argumentując, że nie został zrealizowany

cel wywłaszczenia, którym miała być budowa osiedla mieszkaniowego. Postępowania sądowe trwały niemal 20 lat. Dopiero ostateczne oddalenie roszczeń przez sąd otworzyło miastu drogę do planowania inwestycji na tym terenie.

Temat zagospodarowania południowej części Jaru Południowego nie jest jednak nowy. Już w 2012 roku przygotowano dwie koncepcje urządzenia tego miejsca. Nie mogły zostać wykorzystane właśnie z powodu trwających postępowań dotyczących własności gruntu.

Tak może być: nowa koncepcja do grudnia

Nowy etap rozpoczął się 5 czerwca. Władze Jastrzębia-Zdroju podpisały umowę z tym samym biurem projektowym, które opracowało koncepcje w 2012 roku. Zadaniem projektantów będzie ich aktualizacja z uwzględnieniem obecnych uwarunkowań i potrzeb mieszkańców. Opracowanie obejmie również inwentaryzację istniejącego zagospodarowania oraz wstępne oszacowanie kosztów przyszłej inwestycji.

Nowa koncepcja ma być gotowa do grudnia

Ważnym elementem prac mają być konsultacje społeczne. Po wakacjach mieszkańcy będą mogli przedstawić swoje pomysły dotyczące funkcji, charakteru oraz elementów, które powinny znaleźć się w po-



łudniowej części Jaru Południowego. Obecnie miasto ustala formułę konsultacji.

Chcemy, aby południowa część Jaru Południowego odzyskała swoje pierwotne znaczenie jako miejsce spotkań mieszkańców. To przestrzeń, która przez lata była kojarzona z koncertami, wydarzeniami plenerowymi i wspólnym spędzaniem czasu. Wierzę, że może ponownie stać się ważnym punktem na mapie miasta – podkreśla Michał Urgoł, prezydent Jastrzębia-Zdroju.

Jar Południowy i Strefa Centrum mają się uzupełniać

Przygotowywana koncepcja ma uwzględniać także zmieniające się otoczenie centrum miasta. Chodzi m.in. o zakup terenów dawnej Strefy Centrum. Według prezydenta Jastrzębia-Zdroju Jar Południowy i dawna Strefa Centrum to dziś sąsiadujące przestrzenie, które w przyszłości powinny się wzajemnie uzupełniać.

Po zakupie terenów dawnej Strefy Centrum rola Jaru Południowego wymaga ponownego zdefiniowania. To są dziś dwie sąsiadujące

ze sobą przestrzenie, które w przyszłości powinny się wzajemnie uzupełniać. Chcemy wspólnie z mieszkańcami odpowiedzieć na pytanie, jaką funkcję powinien pełnić Jar Południowy i czego najbardziej oczekują od tego miejsca – mówi Michał Urgoł.

Miejsce spotkań, rekreacji i wydarzeń

Według założeń magistratu, nowa koncepcja ma pomóc stworzyć przestrzeń odpowiadającą współczesnym potrzebom mieszkańców. Miasto wskazuje na funkcje związane ze spotkaniami, rekreacją i organizacją wydarzeń. Dla południowej części Jaru Południowego może to oznaczać powrót do roli miejsca, które nie tylko uzupełnia zielony charakter centrum, ale też przyciąga mieszkańców na wydarzenia plenerowe i codzienny odpoczynek.

Na razie najważniejsze będą aktualizacja koncepcji, konsultacje społeczne oraz oszacowanie kosztów. Dopiero te dokumenty pokażą, jak realnie może zmienić się teren przy muszli koncertowej.

Wojciech Żołneczek



Dziś to niewykorzystany fragment jednej z największych zielonych przestrzeni w centrum miasta. FOT. KABA

SOLANKA LEPSZA NIŻ SILNE LEKI

Rowerem do Czech

Najlepsza solanka w Europie nie znajdowała się w Bad Königsdorff, czyli w Jastrzębiu, a po drugiej stronie granicy prusko-austriackiej, w Darkowie. Również tam w XIX wieku szukano węgla i niejako przez przypadek natknięto się na słoną wodę. Jednak to w Darkowie miała ona lepsze parametry niż nasza. A na dodatek tradycje leczniczych wód sięgają tam XIII wieku. Warto przejeżdżając rowerem przez Karwinę zajrzeć do tego czynnego po dziś dzień uzdrowiska.

Solanka – woda owiana legendą

Historia ożywczej wody w Darkowie jest spowita mgłą legend i lokalnych przekazów. Trzeba cofnąć się w czasie aż do XIII wieku, kiedy ówczesna ludność udawała się do lasu, aby tam raczyć się wodą, która jak wierzyli, dodawała im sił i pomagała zwalczać choroby, które wówczas często przypisywano działaniu złych mocy. Wtedy nikt nie wiedział jeszcze, że ta niezwykła ciecz kryje w sobie ogromne bogactwo jodu, bromu i innych minerałów, które w przyszłości przyniosą tej prowincjonalnej miejscowości sławę jednego z najważniejszych uzdrowisk monarchii austro-węgierskiej.

A teraz przeniesmy się do drugiej połowy XIX wieku, kiedy na Śląsku panuje gorączka poszukiwania czarnego złota, czyli węgla. I w Jastrzębiu, i w Darkowie

trwają intensywne odwierty, które mają odkryć ten skarb, będący siłą napędową rewolucji przemysłowej. Jak głoszą lokalne przekazy, solanka wytrysnęła wtedy z ziemi na wysokość 30 metrów. Był rok 1862 i data ta dla małej wioski, leżącej gdzieś na prowincji monarchii habsburskiej okazała się być przełomowa.

Solanka lepsza niż narkotyki

Wodę wysłano na uniwersytet wiedeński, gdzie po przebadaniu stwierdzono, że zawartość jodu jest dwukrotnie wyższa niż słynnym wówczas austriackim uzdrowisku Bad Hall. Nie bez powodu ówczesni lekarze zachwycali się Darkowem. Profesor chemii Uniwersytetu Wiedeńskiego Ernst Ludwig twierdził wręcz, że pod względem zawartości bromu darkowska woda nie ustępuje żadnej innej wodzie jodowej, a

ilością składników mineralnych przewyższa większość znanych europejskich solanek.

Oficjalne otwarcie kurortu w Darkowie nastąpiło w 1867 roku. Podobnie jak w Jastrzębiu, tamtejszą solankę stosowano w terapii chorób kobiecych, reumatyzmu, schorzeń układu nerwowego i skóry. Pacjenci korzystali z kąpeli pełnych i nasiadowych, okładów oraz kuracji pitnej.

Jeden z lekarzy opisywał przypadek 24-letniego mężczyzny cierpiącego na kiłę oraz bóle reumatyczne. Jak relacjonuje medyk, wszelkie działania związane z podawaniem narkotyków, w tym dożylnie nie dały. Dopiero zastosowanie kąpeli solankowych przyniosło ulgę, a następnie całkowite wyzdrowienie.

Gdy Darków podbił Wiedeń.

Opowieść o lekarzu, mi-

lionerze i uzdrowisku marzeń.

Tak, jak w Jastrzębiu kurort rozwinął doktor Mikołaj Witczak z Wielkopolski (założycielem był Hrabia Felix von Königsdorff w 1861 r.), tak w Darkowie ster uzdrowiskowych spraw w swoje ręce wzięł również lekarz – Wilhelm Degré. To właśnie jemu kurort zawdzięcza swój złoty czas. Zaczęły powstawać konieczne obiekty – okazałe wille, Dom Zdrojowy, drewniana promenada i fontanna solankowa oraz kaplica. Miejsce stało się modne dla gości z samego Wiednia. Na przełomie wieków uzdrowisko przeszło w ręce hrabiego Jana Larischa-Mönnicha, właściciela ziemskiego i barona węglowego, jednego z najbogatszych ludzi w Austro-Węgrzech. Także i on przyczynił się do świetności uzdrowiska.

Pierwszym budynkiem w nowo powstałym uzdrowisku był Dom Zdrojowy, oczywiście drewniany, do naszych czasów nie przetrwał. W parku kuracyjnym można dziś zobaczyć willę Henrietta, której nazwę zmieniono później na Jindřiška. Wybudowano ją w 1880 roku i jak informują publikacje z tamtych lat, miała dwadzieścia jeden pokoi dla gości. W 1901 roku przebudowano ją na rezydencję reprezentacyjną naczelnego lekarza Wilhelma Degré i jego żony Anny Marii. Był to jeden z najpiękniejszych obiektów, który stał na prawym brzegu rzeki Olzy. Niestety, nie zachowała pierwotnego wyglądu, bo w 1958 roku została przebudowana – dodano nowe piętro. I właśnie w takim stanie willa stoi w Parku Zdrojowym.

Dom Zdrojowy, który możemy dzisiaj oglądać w parku dla kuracjuszy po czesku nosi nazwę Společenský Dům – co można dosłownie przetłumaczyć na Dom Społeczny, Dom Towarzyski i to już pokazuje nam,

co było jego główną rolą. W obiekcie znajdowała się sala taneczna i pomieszczenia przeznaczone do życia towarzyskiego kuracjuszy. Był on centrum spotkań gości uzdrowiska, którzy oprócz leczenia uczestniczyli w koncertach, spacerach i wydarzeniach kulturalnych. Został wzniesiony w latach 1900 – 1901 według projektu wiedeńskiego architekta Korna. Budynek reprezentuje historyzm z elementami secesji i stanowi najważniejszy obiekt historycznego zespołu uzdrowiskowego Lázně Darkov w Karwinie.

Od 1992 roku jest objęty ochroną jako zabytek kultury Republiki Czeskiej. Dzisiaj funkcjonuje tam restauracja. Można nawet wynająć pokój. Przed budynkiem szumi fontanna solankowa, a nowa promenada zaprasza do spacerów pośród starego parku. Po zmroku miejsce nabiera wyjątkowego charakteru za sprawą muzycznej fontanny, której pokazy światła, wody i dźwięku pokazują, że Darków potrafi łączyć ponad 150-letnią tradycję z nowoczesnością.

Luksus: angielskie klozety, elektryka i telefon

Zadbane o to, aby kuracjusze czuli się komfortowo. Broszury reklamowe podkreślały nowoczesne wyposażenie willi, w tym tzw. angielskie klozety, czyli splukiwane wodą ustępy będące wówczas symbolem wysokiego standardu sanitarnego. Był więc wodociąg, kanalizacja i elektryczne światło, ale też stacja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna. Kuracjusze mogli także korzystać z kuracji pitnej. Do studni z leczniczą wodą prowadził zadaszony deptak, dzięki któremu można było spacerować i pić solankę niezależnie od kaprysów pogody. Po I wojnie światowej nastąpił podział Śląska Cieszyńskiego

i Darków znalazł się w granicach Republiki Czechosłowackiej.

Nie samymi zabiegami kuracjusz żyje

W Darkowie dbano o to, by kuracjusze nie tylko wracali do zdrowia, ale i świetnie się bawili. Wieczory ożywiały taneczne spotkania towarzyskie, a każdego dnia gościom przygrywała uzdrowiskowa kapela. W Domu Zdrojowym odbywały się koncerty i odczyty, a spragnieni aktywności mogli grać w tenisa, wędkować w Olzie lub wybrać się na wycieczkę w Beskidy i do pobliskiego zagłębia węglowego. Reklamy uzdrowiska przekonywały, że każdy znajdzie tu coś dla siebie – od muzyki i wykładów po sport, wycieczki i kontakt z przyrodą. Największym powodzeniem cieszyły się jednak spacer po rozległym parku zdrojowym, gdzie wśród zieleni i ciszy można było w pełni odczuć urok uzdrowiskowego życia.

Drugie życie dawnego kurortu

Dziś Darków harmonijnie łączy przeszłość z teraźniejszością. Wśród zabytkowych willi, starych drzew parku zdrojowego i odrestaurowanego Domu Zdrojowego wciąż można poczuć atmosferę kurortu, który przed ponad wiekiem przyciągał gości z całej monarchii habsburskiej. Nadal wykorzystuje się tu słynną solankę jodowo-bromową, ten sam naturalny skarb, który przez dziesięciolecia rozślawiał Darków daleko poza granicami Śląska. Kiedyś przyjeżdżali tu kuracjusze z Wiednia, dziś częściej zaglądają rowerzyści i turyści z polskiej strony granicy. Wystarczy jednak krótki spacer parkowymi alejami, by zrozumieć, dlaczego to niepozorne miejsce przez lata uchodziło za jeden z największych skarbów Śląska Cieszyńskiego.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik



■ Warto wybrać się na wycieczkę rowerową do Czech. FOT. KABA



Ledwo oddali drogę, znów pojawiły się maszyny. Miasto przyznaje: była wada wykonawcza

■ Remont ulicy Jagiełły wzbudził zainteresowanie mieszkańców. FOT. KABA

Mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju zwrócili uwagę na niepokojącą sytuację na ul. Jagiełły. Choć droga po modernizacji została niedawno oddana do użytku, to pod koniec czerwca ponownie pojawiły się tam ekipy drogowe. Na jezdni wycinano fragmenty nawierzchni, co wywołało pytania o jakość wykonanych prac. Sprawą zajęli się radni Anna Hetman i Roman Foksowicz, kierując do prezydenta miasta interpelację.

Radni nie kryli zdziwienia. W piśmie podkreślili, że mieszkańców zaskoczył powrót robót na świeżo wyremontowanej ulicy.

– Ulica ta została niedawno oddana do użytkowania po przeprowadzonej modernizacji. Tym większe zdziwienie mieszkańców

wywołał fakt, że na odcinkach jezdni ponownie prowadzone były roboty polegające na wycinaniu fragmentów nawierzchni – napisali samorządowcy.

W interpelacji pytali m.in. o przyczyny prowadzonych prac, możliwość wystąpienia wad wykonawczych,

koszty napraw oraz to, czy inwestycja została prawidłowo odebrana.

Odpowiedź magistratu rozwiewa część wątpliwości. Miasto przyznaje wprost, że roboty były związane z usunięciem wady wykonawczej. Jak wyjaśniono, na jezdni pojawiły się lokalne zapadnięcia nawierzchni przy dwóch kratkach ściekowych. Przyczyną miał być źle zagęszczony wykop wykonany podczas realizacji inwestycji.

– Konieczność wykonania robót wynikała z ujawnienia się lokalnych zapadnięć nawierzchni, których przyczyną było niewystarczające zagęszczenie wykopu w obrębie kratki ściekowej – odpowiadał zastępca prezydenta Andrzej Matusiak.

Urząd podkreśla, że problem został wykryty podczas kontroli prowadzonej już po oddaniu drogi do użytkowania. Po potwierdzeniu nieprawidłowości wykonawca został zobowiązany do ich usunięcia. Naprawa została zrealizowana w ramach gwarancji, dlatego miasto nie ponio-

sło żadnych dodatkowych kosztów.

Co istotne, inwestycja została wcześniej odebrana bez zastrzeżeń. Według magistratu wada ujawniła się dopiero w trakcie eksploatacji drogi i nie mogła zostać wykryta podczas końcowego odbioru. Jednocześnie urzędnicy przyznają, że w przypadku każdej inwestycji nie można całkowicie wykluczyć pojawienia się podobnych usterek w okresie gwarancyjnym.

Miasto odniosło się również do kwestii utrudnień zgłaszanych przez mieszkańców. Jak zapewnia magistrat, roboty prowadzono w możliwie najkrótszym terminie, a organizacja ruchu ograniczała się do miejscowego zawężenia jednego pasa. Według urzędu nie doszło do całkowitego zamknięcia ul. Jagiełły. Jednocześnie zapowiedziano, że przy pracach powodujących większe utrudnienia mieszkańcy mają być wcześniej informowani o planowanych zmianach w organizacji ruchu.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik

NAJLEPSZA MUZYKA • TWOJE LOKALNE WIADOMOŚCI • KONKURSY Z NAGRODAMI • NAJLEPSZA MUZYKA • TWOJE LOKALNE WI

radio RV

JAKUB KONIŃSKI
OD ŚWITU DO POŁUDNIA
PN-PT OD 6:00 DO 12:00

RADEK SKOWRON
DRUGA ZMIANA
PN-PT OD 12:00 DO 18:00

KUBA KLYM
ELEKTRYCZNY WIECZÓR
PN-PT OD 18:00 DO 21:00

100,3 FM RACIBÓRZ
95,8 FM KRAPKOWICE
94,9 FM OLESNO
ONLINE WWW.VANESSA.FM

Pierwsi pracownicy JSW przeszli na urlopy górnicze. Program obejmie ponad 4 tys. osób

Jastrzębska Spółka Węglowa rozpoczęła realizację programu urlopów górniczych. We wtorek, 1 lipca, z tej formy wsparcia skorzystała pierwsza grupa licząca 1123 pracowników. To kolejny etap programu osłonowego przygotowanego dla załogi spółki w związku z transformacją sektora górnictwa węgla kamiennego.

Uruchomienie programu było możliwe po podpisaniu 26 czerwca umowy dotacyjnej pomiędzy Jastrzębską Spółką Węglową a Ministerstwem Energii. Dokument otworzył drogę do wdrożenia rozwiązań

przewidzianych w znowelizowanej ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

Program osłonowy stanowi jeden z elementów transformacji polskiego górnictwa zaplanowanej na lata 2026–2031. Jego celem jest złagodzenie skutków zmian zachodzących w branży poprzez stworzenie pracownikom możliwości wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej na preferencyjnych warunkach.

Zgodnie z założeniami, jeszcze w 2026 roku z urlopów górniczych w JSW ma skorzystać łącznie 3092 pracowników.

Z programu mogą skorzystać osoby, którym do uzyskania uprawnień emerytalnych pozostało nie więcej niż pięć lat. W przypadku pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla przewidziano

urlopy przeróbkarskie, które mogą trwać maksymalnie cztery lata.

Pracownicy objęci programem są zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy, zachowując jednocześnie prawo do świadczenia w wysokości 80 procent wynagrodzenia. Wysokość tego świadczenia ustalana jest na zasadach obowiązujących przy obliczaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy.

Urlopy górnicze są częścią szerszego programu osłonowego, który obejmuje również jednorazowe odprawy pieniężne uruchomione w maju oraz urlopy przeróbkarskie. Łącznie wszystkie formy wsparcia mają objąć 4248 pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Realizacja programu finansowana jest z budżetu państwa. Szacowany koszt jego wdrożenia w 2026 roku

wynosi około 500 mln zł.

A kto najczęściej korzysta z urlopów

Kto skorzystał z pierwszej tury odpraw?

Pierwsza tura programu została datowana na 28 maja 2026 roku. Z jednorazowych odpraw pieniężnych skorzystało wtedy 526 pracowników JSW.

Według danych przekazanych przez spółkę byli to: 183 pracownicy fizyczni zatrudnieni pod ziemią, 16 pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych pod ziemią, 105 pracowników fizycznych zatrudnionych na powierzchni, 222 pracowników inżynieryjno-technicznych oraz administracji zatrudnionych na powierzchni.

Oznacza to, że w pierwszej turze z odpraw skorzystało łącznie 199 pracowników zatrudnionych pod ziemią oraz 327

pracowników zatrudnionych na powierzchni. Największą grupę stanowiła administracja i dozór na powierzchni.

Z danych JSW wynika, że najliczniejszą grupą w pierwszej turze byli pracownicy inżynieryjno-techniczni oraz administracji zatrudnieni na powierzchni. Były to 222 osoby.

Drugą największą grupę stanowili pracownicy fizyczni zatrudnieni pod ziemią – 183 osoby. Z odpraw skorzystało też 105 pracowników fizycznych zatrudnionych na powierzchni oraz 16 pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych pod ziemią. Pierwsza tura objęła więc nie tylko osoby zatrudnione bezpośrednio przy pracy pod ziemią, ale także dużą grupę pracowników powierzchni, administracji i nadzoru technicznego.

Wojciech Żołneczek, sqx



■ Odprawy w JSW. Wiadomo, ilu pracowników z pierwszej tury pracowało pod ziemią. FOT. DAWID LACH/JSW

PROMOCJA!

BANK SPÓŁDZIELCZY W JASTRZĘBIU-ZDROJU
ZAŁOŻONY W 1897

KREDYT SAMOCHODOWY

na wakacyjne trasy

% Niższe oprocentowanie

Praktyczny zestaw na drogę w prezencie!

W prezencie apteczka DIN 13164

RRSO 7,77%

Sprawdź na bsjastrzebie.pl

HELIOS

Przyjdź! KINO chce Cię obejrzeć

Twoje miasto, Twoje kino

www.helios.pl

Jedne wyniki cieszą, inne niepokoją. JSW pokazała dane za półrocze



■ Po sześciu miesiącach JSW wykonała 48,6 proc. planu wydobywania węgla i 41,6 proc. celu dotyczącego produkcji koksu. FOT. DAWID LACH/JSW

Grupa JSW zwiększyła sprzedaż węgla energetycznego, jednocześnie notując spadek sprzedaży węgla koksowego i koksu.

Wydobycie węgla niemal bez zmian

W II kwartale 2026 roku w kopalniach Grupy Kapitałowej JSW wydobyto łącznie 3,23 mln ton węgla. Było to o około 0,3 proc. mniej niż w pierwszych trzech miesiącach roku i o 3,4 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2025 roku. Wydobycie węgla koksowego wyniosło 2,76 mln ton. W porównaniu z poprzednim kwartałem zmniejszyło się o 0,8 proc., a rok do roku o 2 proc. Węgla do celów energetycznych wydobyto 0,47 mln ton, czyli o 2,5 proc. więcej niż w I kwartale, ale o 11 proc. mniej niż przed rokiem.

Więcej sprzedanego węgla energetycznego

Łączna sprzedaż węgla w II kwartale osiągnęła poziom 2,97 mln ton. To wzrost o 1,1 proc. w porównaniu z początkiem roku, ale jednocześnie wynik o 0,9 proc. niższy niż w II kwartale 2025 roku. Wyraźnie wzrosła sprzedaż węgla do celów energetycznych. Wyniosła ona 0,56 mln ton, co oznacza wzrost o 23,3 proc. w ujęciu kwartalnym i aż o 45,8 proc. rok do roku. Inaczej wyglądała sprzedaż węgla koksowego, która

spadła do 2,41 mln ton. Odbiorcy zewnętrzni odpowiadali za około 69 proc. całkowitego wolumenu sprzedaży.

Spadek produkcji i sprzedaży koksu

W segmencie koksowym Grupa JSW wyprodukowała w II kwartale 0,67 mln ton koksu. To o 10,9 proc. mniej niż w I kwartale oraz o 4,9 proc. mniej niż przed rokiem. Sprzedaż koksu wyniosła 0,69 mln ton i była niższa o 10,7 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem. W zestawieniu z analogicznym okresem 2025 roku spadek wyniósł 6,9 proc.

JSW zrealizowała 48,6 proc. celu wydobywania węgla

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2026 roku Grupa JSW wydobyła 6,46 mln ton węgla, w tym 5,54 mln ton węgla koksowego i 0,92 mln ton węgla energetycznego. Roczny cel wydobywania został ustalony na poziomie 13,3 mln ton. Oznacza to, że po pierwszym półroczu wykonano 48,6 proc. celu dotyczącego całkowitego wydobywania węgla. W przypadku węgla koksowego było to 47,5 proc., a energetycznego 56,1 proc. Produkcja koksu od początku roku wyniosła 1,43 mln ton. Przy rocznym planie na poziomie 3,43 mln ton oznacza to realizację celu w 41,6 proc.

Wyższe ceny kontraktowe

W II kwartale wzrosły średnie ceny kontraktowe produktów

sprzedawanych odbiorcom zewnętrznym. W przypadku węgla koksowego cena wyniosła 767,40 zł za tonę, czyli o 6,2 proc. więcej niż w I kwartale i o 12,4 proc. więcej niż rok wcześniej. Średnia cena węgla energetycznego wzrosła do 349,62 zł za tonę. Była wyższa o 31,2 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem oraz o 13,9 proc. w ujęciu rocznym. Za tonę koksu Grupa JSW uzyskiwała średnio 993,58 zł. Cena wzrosła o 7,6 proc. w stosunku do I kwartału, ale była o 4,3 proc. niższa niż przed rokiem.

Bez nagłych zdarzeń w kopalniach

JSW przekazała, że w II kwartale nie wystąpiły nagłe zdarzenia, które znacząco wpłynęłyby na poziom wydobywania. Ilość wydobytego węgla utrzymała się na poziomie zbliżonym do poprzedniego okresu i była nieznacznie wyższa od zakładanej w planie. Na sytuację rynkową wpływały między innymi ograniczenia wydobywania węgla koksowego w Chinach, wzrost zainteresowania surowcem najwyższej jakości oraz rosnące notowania koksu. Jednocześnie w Unii Europejskiej nadal nie odnotowano wyraźnej poprawy produkcji stali.

Na sprzedaż oddziaływały również działania podejmowane przez Grupę JSW w celu poprawy bieżącej płynności, w tym zabezpieczenia ustanowione na węglu.

Wojciech Żołneczek

Tu znajdziesz nowiny JASTRZĘBSKIE

L.p.	Nazwa firmy/obiektu	Adres
1.	„Sławek” Sklep & Serwis Rowerowy	ul. Krokusów 7 44-335 Jastrzębie-Zdrój
2.	Centrum Wędkarskie WABIK	al. Józefa Piłsudskiego 25 44-335 Jastrzębie-Zdrój
3.	Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej	ul. Jagiełły 4 Jastrzębie-Zdrój
4.	Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego	ul. Kusocińskiego 45 Jastrzębie-Zdrój
5.	ANIMALS Sklep zoologiczno-wędkarski	ul. Warszawska 5 44-335 Jastrzębie-Zdrój
6.	Hurtownia Papiernicza KARTA	ul. Mazowiecka 10 44-335 Jastrzębie-Zdrój
7.	FemFit3d – Strefa Kształtowania Kobiecej Sylwetki	ul. Piłsudskiego 28 Jastrzębie-Zdrój
8.	Art-Chem Farby i Lakiery	ul. Astrów 17 44-335 Jastrzębie-Zdrój
9.	Royal Garage Jakub Król – warsztat samochodowy	ul. Spółdzielcza 20 Jastrzębie-Zdrój
10.	Explozja Tańca	ul. Opolska 1, Jastrzębie-Zdrój
11.	Bajkolandia	ul. Opolska 1, Jastrzębie-Zdrój
12.	Terapeutyczny Punkt Przedszkolny Słoneczna Kraina	ul. Turystyczna 36 Jastrzębie-Zdrój
13.		ul. Krokusów 3 Jastrzębie-Zdrój
14.	Delfin. Centrum usług pralniczych	ul. Podhalańska 26, Jastrzębie-Zdrój
15.	Humistrefa – Sprzedaż i serwis komputerów	ul. Katowicka 24 Jastrzębie-Zdrój
16.	Niepubliczny Zakład Rehabilitacji Leczniczej „REHMED”	ul. Turystyczna 3a Jastrzębie-Zdrój
17.		ul. Kusocińskiego 22 Jastrzębie-Zdrój
18.	BestSeler – Warzywa i Owoce	ul. Turystyczna 14A Jastrzębie-Zdrój
19.	Atrakcyjnewakacje.pl – Biuro podróży Alltour	ul. Harcerska 1b Jastrzębie-Zdrój
20.	Bank Spółdzielczy	ul. 1 Maja 10 Jastrzębie-Zdrój
21.	Wyrwigrosz	ul. Łowicka 19 Jastrzębie-Zdrój
22.	Pub Lider	ul. Mazowiecka 73 Jastrzębie-Zdrój
23.	Lewiatan	ul. Stawowa 2 Jastrzębie-Zdrój
24.	Blachy Fox	Armii Krajowej 64 Jastrzębie-Zdrój

FUNDACJA IMPULS
FABRYKA KREATYWNOŚCI
Wesprzyj wolontariuszy
w niesieniu pomocy

impuls
www.impuls-fs.pl

 CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ CHERY



Okazja, która się opłaca.

Zyskaj aż **21 700 zł**

+ promocyjne finansowanie w wyprzedaży rocznika 2025

Na przykładzie TIGGO 8 Comfort. Cena z 30 dni przed obniżką: 141 900 zł brutto.
Cena po rabacie: 133 900 zł brutto. Szczegóły na cherypolska.pl/oferta/promocje.

**TIGGO****CSH**
CHERY SUPER HYBRID

Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl